№ 81 — Rocznik XX. Niedziela, 7 kwietnia 1878.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone bez

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Płeszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 kwietnia.

Dzisiejsze wiadomości nie zaznaczają wprawdzie żadnéj ważniejszéj zmiany w dotychczasowéj sytuacyi poważnéj, ale mimo to nie są bez interesu i znaczenia. Nanowicie korespondencye wiedeńskie, które odnoszą się do obecnéj postawy rządu austryackiego a które znajdują w poważnych dziennikach berlińskich, niejedno nam dzisiaj wyświecają, co dotychczas pokryte było tajemnicą. Tak korespondent wiedeński berlińskiéj National Zeitung., jakeśmy się niejednokrotnie przekonali, wielkie dobrze poinformowany, tak pisze pod dniem bież. miesiąca: „Ważne dzisiaj przesyłam wam doniesienia i zaznaczam na samém czele, że nigdy nie byliśmy tak blizkimi angielsko-austryackiego aliansu jak téj chwili. Jeszcze w końcu grudnia zeszłego roku prawiono grzecznie ale stanowczo Anglią z jéj projektami aliansowemi. Od ostatniego tygodnia miesiąca stycznia, od chwili, w któréj hrabia Andrassy dowiedział się o konwencyi adryanopolskiéj, inny wiatr wieje, ale Andrassemu odpowiadał zawsze cesarz, iż wystarcza słowo cara Aleksandra i „Reichstadt." Ale to się teraz zmieniło a jeśli hrabia Andrassy w czasie pobytu książąt oldenburgskiego i heskiego, chcących wydawać w Wiedniu pozycyą, trzymał się na ustroniu, za to w obec jenerała Ignatiewa nie był milczącym i zapewnił sobie swobodę akcyi. Z Berlinem, jak się zdaje, nieje porozumienie (naturalnie pod pewnemi zastrzeżeniami, odnoszącemi się do sprawy polskiéj); kolportują tutaj nawet wyrażenie Bismarcka, że rosyjscy dyplomaci potrafili zmienić „beati possidentes" na „mi- possidentes" a w Andrassym mają Rosyanie nieubłaganego przeciwnika. Hrabia Andrassy nie zadowolnił się, że — tranchons le mot — formalnie wyrzucił jenerała Ignatiewa, ale sformułował ściśle żądania Austryi i wynurzył przekonanie, że Rosya odpowie na żądania dobitce i jasno. W tych dniach spodziewają się tutaj nowszéj odpowiedzi gabinetu rosyjskiego, którą być może — a to świadczyłoby trochę o zwrocie pokojowym — przywiezie sam jenerał Ignatiew. Jeśli się to stanie, w takim razie tryumfować będzie p. Elliot. Rosyanie doczekają się tego, że w ostatniéj chwili natenczas przez swoich włoskich przyjaciół będą opuszczeni. Jeszcze nic nie zapadło stanowczego, ale pokój europejski wisi na włosku — Rosyanie żałować jeszcze będą swoich zwycięztw. Okaże się téż, czy Anglia w istocie jest tak skorą w ofiarowaniu milionów na prowadzenie wojny, jak to powszechnie utrzymują."

Tyle korespondencya wiedeńska, do któréj tém więcéj przywięzywać możemy wiary, im częstsze dają się słyszeć głosy nawet w prasie dla Rosyi przychylnéj, że Austrya chce i nie może sankcyonować traktatu z San Stefano i że jenerał Ignatiew z niczém odjechał do Petersburga. To, co pisze Agence Russe, nikogo nie wyprowadzie w pole, bo powtarza niepotrzebnie, że przecież jenerał Ignatiew miał tylko ten cel, ażeby na drodze powrotnéj dowiedzieć się o zapatrywaniach rządu austryackiego co do traktatu z San Stefano i że ten cel dopięty. Dodawać należy, podnosi daléj pomienione pismo, że i Anglia nie postąpiła w taki sam sposób jak Austrya. Jeśli gabinet angielski po okólniku lorda Salisburego chce wystąpić ze swemi propozycyami, to będzie musiał zastanowić się tak nad niemi jak nad propozycyami Andrassego i porozumienie doprowadzić do skutku. Do słów Agence Russe faktem pozostaje, że misya Ignatiewa zupełnie się nie powiodła i że cel jego podróży nie był takim, jakim miał być według organu rosyjskiego. Jest wszakże kwestya, czy rzeczy tak stanęły w dniu, że o porozumieniu mowy być już nie może; jest kwestya, czy groźba, z jaką występują w Wiedniu, jest groźbą, która ma na celu wojnę, czy tylko groźbą, mającą zmusić Rosyą do odwrotu na polu dyplomatycznem bez uciekania przez to wojny. Bądź jak bądź, nie małą jest rola Austryi, bo może w téj chwili rozstrzyga o losach Europy i od niéj zależy pokój europejski. Jak się wywiąże ze swego zadania? Byle tylko w ostatniéj chwili nie usłuchała podszeptów złego ducha! Bo że ten duch szatańskiwe podsuwa już rady, przekonała nas zamieszczona na samém czele korespondencya wiedeńska i przekonywa nas telegram prywatny z Wiednia, przesłany do Berlina z pism berlińskich, który brzmi, jak następuje: „W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że w ostatnich dniach berliński gabinet rozpoczął swoją pojednaczą działalność między Austrya a Rosyą?"

Że „ta pośrednicząca działalność", w którą wierzyć, może wyjść tylko na niekorzyść Polaków, o tém zapewne nie wątpi, komu choć pobieżnie znaną jest historya Polski od chwili jéj podziału pierwszego aż do naszych czasów.

Z Anglii, może w oczekiwaniu i w nadziei, że odpowiedź rządu rosyjskiego na okólnik lorda Salisburego będzie pojednawczą, mniéj wojownicze choć znowu nieodbywe nadchodzą wiadomości. Times zamieszcza telegram z Petersburga, że nie stracono jeszcze nadziei, że porozumienia między Anglią a Rosyą załatwione zostaną. Daléj zaspokaja korespondent Timesa opinią publiczną tém doniesieniem, iż jest upoważniony do oświadczenia, że pogłoski o rozpoczęciu rokowań co do odstąpienia floty tureckiéj na rzecz Rosyi i wieści o tajném mięzy Rosyą a Turcyą przymierzu są fałszywe. Tajny tajemnicy alians nie istnieje a oprócz traktatu z San Stefano żadnego innego nie zawarto.

W izbie niższéj oświadcza Campbell, że w poniedziałek wniesie dodatek do adresu téj treści, aby królowa przyjęła propozycyą Niemiec co do zebrania się przedkonferencyi — aby w sprawie Besarabii trzymała się od wszelkiéj odosobnionéj akcyi, gdyż sprawa ta nie dotyka wprost interesów Anglii, aby nakoniec oświadczyła innym mocarstwom, że rząd angielski gotów jest popierać je w wspólnéj akcyi, które przedsięwezmą celem wystąpienia przeciw aktowi oczywistéj perfidii i spoliacyi, jakich Rosya chciała się dopuścić na Rumunii.

Inny telegram londyński donosi, że w tych dniach ma nadejść odpowiedź Rosyi na okólnik Salisburego. Ks. Gorczakow ma zażądać od Anglii, ażeby wskazała te punkta traktatu, które mają być zmienione. W Petersburgu nie tracą nadziei, że kongres przyjdzie do skutku. Co upoważnia do tego — trudno powiedzieć. Według nas coraz mniéj szans pokojowych a coraz więcéj gromadzi się materyału palnego. Niepokój o przyszłość udziela się wszystkim mocarstwom, to téż mimo zaręczeń, że zachowają neutralność, zbroją się na wszelkie wypadki — Austrya zbroi się potajemnie, jawnie Anglia, a i Włochy, jak to wczorajszy doniósł telegram, zabezpieczają się na wszelką ewentualność.

Wspomnijmy w końcu o Rumunii, którą pomoc dana Rosyi drogo kosztuje. Telegram londyński wspomina, że parlamentowi przedłożono kilka dokumentów, które odnoszą się do stósunku Rumunii do Rosyi. I tak depesza Elliota z dnia 1 bm. przynosi notę rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Cogolniceano do rumuńskiego ajenta Boluczano w Wiedniu. W nocie téj powiedziano, że książę Ghika miał na żądanie Cogolniceana rozmowę z księciem Gorczakowem, w któréj książę Gorczakow oświadczył, że postanowienie Rosyi zabrania Besarabii jest nieodwołalném mimo krzyku i protestów ze strony Rumunii. — Rosya nie chce téj sprawy wytaczać przed kongres, boby to było obrazą dla cara. Gdyby inne mocarstwo poruszyło tę sprawę na kongresie, to Rosya na to zważać nie będzie, bo ona tylko z Rumunią chce się o to układać. Gdyby Rosya nie mogła nakłonić Rumunii do uległości, w takim razie przemocą zajmie Besarabią, a gdyby Rumunia za oręż schwyciła, to odpokutowałaby za ten krok. Mimo tych groźb nie chce Rumunia zezwolić na retrocesyą Besarabii. — Z innéj depeszy dowiadujemy się co następuje: Dzisiaj z rana 3 kwietnia — pisze agent rumuński w Petersburgu — prosił mnie do siebie ks. Gorczakow i pytał się, czy to prawdą, że Rumunia protest chce założyć przeciwko artykułowi traktatu z San Stefano. Car już i tak źle jest usposobiony dla Rumunii, ale gdyby powyższa wiadomość sprawdzić się miała, straciłby do reszty cierpliwość. Z rozkazu cara oświadczył mi Gorczakow, że w razie oporu rozbrojoną zostanie armia rumuńska. Kiedy oświadczyłem, że co do przemarszu wojsk rosyjskich nie z Rumunią ale z Turcyą traktować zapewne będzie Rosya, odpowiedział ks. Gorczakow, że już nic nie chce mieć do czynienia z Rumunią, zawiadamia tylko, że Rosya domaga się wolnego przemarszu przez Rumunią. Niechaj o tém zawiadomi swój rząd — niechaj tam protestują albo nie, rzecz dla niego — Gorczakowa zupełnie obojętna.

W końcu następujący zamieszczamy telegram:

Rzym, 5 kwietnia, z południa. Zaręczają, że rząd angielski na zapytanie, pośrednio do niego wystósowane, odpowiedział, że żadnych nie będzie robił trudności w stósunkach do Watykanu, ale sobie zastrzega, iż sam zaproponuje podstawę, na któréj opierać się mają przyszłe stósunki. — Kurya poleciła podobno biskupom niemieckim, ażeby nie przeszkadzali ewentualnym rokowaniom celem przywrócenia stósunków między gabinetem berlińskim a kuryą. Rosya chce podobno, ażeby Stolica apostolska uznała status quo istniejący. Jeżeli to nastąpi, wtedy wysłać gotowa reprezentanta do Watykanu.

Aresztowania w Warszawie.

Dzienniki lwowskie pod dniem 4 bm. donoszą z Warszawy o licznych tam rewizyach i aresztowaniach z niewiadomego powodu. W dniu 30 z. m. uwięziono tam akademika Szymańskiego, Schiffa i Sobolewskiego a na majątek Schiffa, wynoszący 60 tysięcy rubli (po ojcu bankierze) położono areszt. Przy rewizyach nie znaleziono nic kompromitującego. — Oprócz tych uwięziono jeszcze 17 studentów i 15 adwokatów. Następnego dnia uwięziono Moszyńskiego, sybiraka. Powodem tych aresztowań, jak rzeczone dzienniki donoszą, ma być denuncyacya z Wiednia. W Warszawie z tego względu ma panować wielkie wzburzenie. I nas pod dniem wczorajszym doszła o tém wiadomość z Warszawy, choć źródło nasze mówi jedynie o aresztowaniu kilkunastu młodych ludzi nie podając ich nazwiska ani powodu ich aresztowania. Zdaje się więc, że wiadomość o zaszłych tam aresztowaniach pewna, co wreszcie, jak przekonani jesteśmy, bliżéj wyjaśni nam nasz korespondent warszawski. Mimo to, mimo braku pewnych w tym względzie wiadomości, czujemy się w obowiązku kilka słów powiedzieć. Sprawa polska, choć starają się ją wrogowie nasi dusić i zażegnywać wszelkiemi sposoby, wynurza się coraz bardziéj z chaosu politycznego, jaki w téj chwili panuje. My przekonani jesteśmy, że wbrew tym usiłowaniom, stanie na porządku dziennym spraw europejskich, bo bez niéj mimo wszelkich machinacyi dyplomatycznych wrogów naszych pokój stały, jakiego Europa tak gorączkowo pragnie, niemożliwy. Kwestya to jedynie czasu, przybliżenie którego lub odroczenie w znacznéj części od nas i naszego zachowania się zależy. Cóż więc czynić mamy? Oto — w obec zawikłań obecnych, zachować się najspokojniéj, a ufając w dobrą sprawę naszą, wierząc w zwycięztwo sprawiedliwości i prawdy i domagając się jawnie i głośno za pośrednictwem naszych reprezentantów naprawienia krzywd nam wyrządzonych i przywrócenia praw nam należnych, nie podawać powolnego ucha wszelakim podszeptom, jakie z różnych stron do nas zwracać się mogą. W położeniu dzisiejszém nie zmowy jakiebądź — ale jedynie droga jawna i legalna nam przystoi. Inna może być tylko na rękę wrogom naszym, nam nie tylko najmniejszego pożytku, ale niechybnie szkodę przynieść może. A uważamy to za obowiązek polski i obywatelski wypowiedzieć otwarcie, ile że w téj chwili w obec panującego zawikłania w sprawie wschodniéj z jednéj strony mogą nas łudzić świetnemi nadziejami, byle nas tylko w swych interesach wyzyskać, z drugiéj strony mogą nas, co nieraz już miało miejsce, prowokować, aby nas przedstawić za niepoprawnych rewolucyonistów, byle tylko uregulowanie sprawy polskiéj odroczyć. List, jaki otrzymała Germania a jaki w całéj osnowie podajemy pod wiadomościami potocznemi, jest drobném jakkolwiek bardzo niezdarném usiłowaniem w tym względzie. Bądźmy przekonani, że w miarę, jak coraz więcéj wikłać się będą sprawy europejskie, usiłowania prowokacyjne na większą skalę i zręczniéj będą podejmowane. Bądźmy zatém bacznymi i nie dajmy się pociągnąć w jednę lub drugą stronę. Zachowajmy, jak dotąd, spokój najzupełniejszy i z energią a odwagą odpychajmy wszelkie pokusy, bez względu, z jakiéjby strony pochodziły. Bądźmy nadto przekonani, że co w danym razie możliwém będzie do zrobienia, tego z pewnością reprezentanci nasi nie zaniedbają zrobić. Już dość robiliśmy prób i eksperymentów — dziś w obec gorzkiego doświadczenia wyniesionego z przeszłości — nie wolno nam ryzykować — możemy tylko działać na pewno. Droga zmów i spisków do niczego, powtarzamy, nie prowadzi i przekonani téż jesteśmy, że dla nich gruntu u nas nie ma. W nie bowiem może się bawić garstka tylko niepoprawnych lub, co najwyżéj, bardzo młodych ludzi, których prowokacya może nadużyć. I warszawskie téż aresztowania za nic innego uważać nie możemy, jak tylko za skutek zręcznie prowadzonéj prowokacyi pomiędzy młodzieżą tamtejszą. Toż niejednokrotnie pisano, że rząd rosyjski czyha tylko na sposobność, by zaprowadzić surowszy niż dziś istnieje stan oblężenia w ziemiach polskich pod berłem jego zostających, by znów tam rządzić represaliami. I postarał się o to, dzięki niedoświadczeniu młodzieży naszéj. A dziwna rzecz, że aresztowania, o których mówimy, zbiegają się z owym zabawnym listem do Germanii a daléj z podróżą hr. Kotzebue do Berlina, w którym dotąd przebywa i zkąd odbiera inspiracye. To wszystko zniewala nas do ostrzeżenia naszego społeczeństwa, aby się nie dało łudzić fałszywym prorokom, aby nie podawało ucha żadnym podszeptom, aby odtrącało wszelkie pokusy, aby ludzi, bawiących się w jakiebądź zmowy lub spiski, jeśliby tacy grasowali pomiędzy nami, wprost odtrącało od siebie, tacy najgorzéjby służyli krajowi, bo mogliby dać tylko wrogom naszym sposobność do tém większego prześladowania nas. Sprawa polska jest uczciwą i szlachetną, nie potrzebuje ani ciemności ani tajemnicy. Krzywdy nasze możemy podnosić jawnie i wyraźnie, jak nie mniéj domagać się ich naprawienia. To téż robią nasi reprezentanci i nie zaniedbają robić tego przy każdéj sposobności. — To, powtarzamy, w dzisiejszéj chwili i w dzisiejszym stanie rzeczy, droga jedynie właściwa, a jakkolwiek już jutro może zmianę w położeniu ogólném wprowadzić, nigdy przecież żadna zmiana, jakabądźby zaszła, nie będzie wymagała tajnych zmów i działań. Mogą ich tylko pragnąć wrogowie nasi — i im tylko mogą być na rękę. Wiedzmy o tém i nie dajmy się nikomu a nikomu w tym względzie łudzić. Chcielibyśmy i pragnęlibyśmy, aby głos nasz niniejszy przeniknął i tam, gdzie otwarcie i jasno mówić nie wolno a gdzie dano się może uwieść prowokacyi, aby go uwzględniono jako pochodzący od tych, którzy szczerze i gorąco ojczyznę miłują i którzy pragną jéj odrodzenia i szczęścia!

* **W Grodzisku** w sprawie szkoły odbędzie się jutro w dniu 7 bm. o godzinie 4 po południu w lokalu Froemkiego wiec.

Wiadomości urzędowe.

Docent prywatny dr. Wilhelm Schum w Halli n/S. mianowany został nadzwyczajnym profesorem na wydziale filozoficznym tamtejszego uniwersytetu.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z prowincyi, 5 kwietnia.

(W sprawie teatru.)

(Z.) W sprawozdaniu z walnego zebrania Spółki akcyjnéj teatru polskiego, umieszczoném w Dzienniku Poznańskim, wyczytałem, iż walne zebranie przyjęło do bliższego rozpatrzenia przez radę nadzorczą i dyrekcyą Spółki projekt, mający zaradzić stanowczo położeniu Spółki a podany przez jednego z akcyonaryuszów: „aby się odwołać do akcyonaryuszów, iżby ze względu na potrzeby i stan Spółki zgodzili się do akcyi dopłacić jeszcze 10% czyli do każdéj akcyi 15 marek."

Projekt ten jest nową formą apelacyi do ofiarności naszego społeczeństwa, nowém wezwaniem do składek a chociaż i same akcye nie są w rzeczy saméj niczém inném jak składką na cel publiczny i chociaż z tego powodu akcyonaryusze dotychczasowi najwięcéj ofiar na ten cel złożyli, to jednakże można mieć nadzieję, iż projekt powyższy pomyślnym będzie uwieńczony rezultatem. Akcyonaryuszom bowiem najbardziéj zależeć powinno na uwieńczeniu dzieła, do którego założyli podwaliny i do którego przeważnie się przyczynili. Nie wątpię przeto, że każdy akcyonaryusz, którego stać na to będzie, złoży jeszcze owe dodatkowe 10%, aby tylko nie dać Spółce upaść. Pozwolę sobie jednakże do powyższego projektu zrobić poprawkę, która, być może, wpłynie na lepsze powodzenie projektu.

Ustawy spółki teatralnéj opiewają w paragrafie 4: „Do akcyi dołączają się kupony od roku 1874 licząc na lat następnych dziesięć wraz z talonem itd." Kuponów tych ani talonów dyrekcya akcyonaryuszom nie wydała i słusznie, bo oszczędziła przez to koszta na druk kuponów. Nikt téż z akcyonaryuszów nie ma za to pewnie pretensyi do spółki, gdyż każdy, co brał akcye, nie liczył na jakieś dywidendy, lecz wiedział, że daje grosz ofiarny na sprawę publiczną. Teraz jednakże, kiedy powtórnie ma się apelować do ofiarności akcyonaryuszów, czyż nie byłoby rzeczą słuszną, aby za owe wymagane 10 prct. ofiarować akcyonaryuszom jakiś ekwiwalent, któryby mógł poniekąd uchodzić za dywidendę? Jako taki ekwiwalent proponowałbym, aby każdéj akcyi, któréj właściciel zobowiązałby się dopłacić owe 10 prct., przyznać prawo do kilku bezpłatnych biletów na przedstawienia teatralne.

Wiem, iż byłoby to połączone z niejakiemi trudnościami, bo biletami nie dysponuje dyrekcya spółki akcyjnéj lecz dyrektor i dzierzawca sceny teatralnéj; sądzę jednakże, że obiedwie dyrekcye potrafiłyby się co do tego punktu porozumieć i ugodzić. Artyści grają nieraz w obec nielicznie zebranéj publiczności, nie poniosłaby więc dyrekcya sceny zbyt wielkiéj ofiary, gdyby na tém lub owém przedstawieniu znajdowało się kilkunastu akcyonaryuszów, którzyby mieli bilet tytułem dywidendy. — Możeby się ztąd wywiązała jakaś większa łączność między akcyonaryuszami a teatrem.*)

*) O sprawie téj pomówimy następnie.
(Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Berlin, 5 kwietnia.

(Manewr giełdowy. — W sprawie przesilenia ministeryalnego. — Z parlamentu i jego komisyi. — Sprawa Anglika Bishopa.)

(Z.) Jeden z mniejszych dzienników berlińskich, Berliner Ztg. wydał dzisiaj nadzwyczajny dodatek, w którym puścił w obieg tę sensacyjną wiadomość, że pewna część armii niemieckiéj ma być zmobilizowaną, celem postawienia korpusu obserwacyjnego na granicy austryackiéj. Chłopaków, którym powierzono sprzedaż nadzwyczajnych dodatków, ustawiono głównie w pobliżu giełdowego gmachu, tak że manewr udał się zupełnie i na giełdzie zapanowała pewna stagnacya. Zdaje się, że przyczyną rozpuszczenia tak sensacyjnéj a fałszywéj wiadomości, był po prostu manewr giełdowy, mający na celu obniżenie kursu pewnych papierów. Nie będąc spekulantem ani giełdowcem, nie mam blizkich stósunków z finansowemi kołami Berlina i nie mogłem się na razie dowiedzieć, o ile manewr ten się udał. Tyle tylko pewna, że cała publika berlińska tak została zaniepokojoną tą wiadomością, iż na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu minister wojny Kameke widział się zmuszonym zadać kłam téj wieści.

Nowi ministrowie hr. Botho Eulenburg, Hobrecht i Maybach wprowadzeni będą w urzędowanie na pełnéj radzie gabinetowéj, która się w tych dniach odbędzie. Samo się przez się rozumie, że najwięcéj niezadowolone jest stronnictwo narodowo-liberalne z takiego zakończenia przesilenia ministeryalnego, bo miasto przywódzców frakcyi liberalnéj dostały się do gabinetu same zachowawcze osobistości. To téż Norddeutsche Allg. Ztg. znany organ ks. Bismarcka przydłuższy zamieszcza artykuł, w którym między innemi pisze co następuje: „Czyż panom hr. B. Eulenburgowi, Maybachowi i Hobrechtowi można robić z tego zarzut, że hołdują zachowawczym zapatrywaniom? Czyż ustępujący ministrowie co do przekonań swych politycznych bliższymi byli programowi narodowo-liberalnego stronnictwa? Z pewnością nie. A jednak za ich rządów przyszły do skutku prawa i powołane zostały do życia instytucye, które wewnętrzny rozwój pruskiego państwa na zupełnie nowych oparły podstawach, pochwalonych właśnie przez narodowo-liberalne stronnictwo. O powołanych świeżo do ministerstwa osobistościach, nic więcéj dotąd nie wiadowo, jak że tak

samo, co ich poprzednicy, wcale nie mają ochoty do opuszczenia torów historycznéj ciągłości. Wiadomo, że frakcya narodowo-liberalna zdążała do bezpośredniego udziału w rządzie państwa, i że w téj właśnie chwili, w któréj miały się urzeczywistnić życzenia frakcyi rokowania zerwane zostały nie przez hr. Bismarcka, ale przez przywódzców narodowo-liberalnego stronnictwa.“ Organ p. Laskera National Ztg. odpowiada na to, że stronnictwo narodowo-liberalne żądało daleko większego wpływu na całą politykę i rządy państwa od tego, jaki ks. Bismarck chciał mu udzielić. Ks. Bismarckowi chodziło tylko głównie o pozyskanie dla gabinetu p. Bennigsena, któremu pozostawił do woli następne porozumienie ze swem stronnictwem.

Czwarty nowy minister, przyszły wiceprezes pruskiego gabinetu i wicekanclerz cesarstwa hr. Stolberg, nie tak prędko zjedzie do Berlina dla objęcia swego stanowiska. Hr. Stolberg reprezentuje bowiem od lat kilku cesarstwo niemieckie w Wiedniu, gdzie obecnie nader doniosłe toczą się rokowania polityczne, od których zależnym jest pokój europejski. Sprawa wschodnia — że ją tu poruszę nawiasowo — mająca lada chwila nowym wybuchnąć płomieniem, utknęła chwilowo i jeżeli oznaki nie mylą, w Wiedniu właśnie. Zdaje się, że w ostatniéj chwili, w któréj ks. Bismarck przekonał się, iż pomiędzy Rosyą z jednéj a Anglią i Austryą z drugiéj strony, nie ma już drogi wyjścia i nowa wojna jest nieuniknioną, wziął na siebie zapowiedzianą już uprzednio rolę pośrednika i obecnie agituje w Wiedniu, aby „jedną klapką ubić na raz dwie muchy,“ utrzymać pokój europejski i otrzymać sowitą nagrodę za swe pośrednictwo. Czy mu się uda, najbliższa już przyszłość pokaże.

Parlament obraduje obecnie nad dalszemi pozycyami etatu i różnemi pomniejszemi sprawami nie budzącemi szerszego interesu. Komisye parlamentu pracują w przyspieszoném tempo i jest wszelka nadzieja, że już w przyszłym tygodniu rozpocznie parlament trzecie czytanie budżetu cesarstwa, gdyż budżetowa komisya kończy już swe obrady. Komisya wysadzona do zbadania ordynacyi adwokackiéj przedyskutowała już całą ordynacyą w drugiém czytaniu i jeszcze przed Świętami przedłoży parlamentowi swe sprawozdanie. Komisya zgodziła się z małemi wyjątkami prawie na wszystkie punkta rządowego projektu, tak że obrady nad ordynacyą adwokacką nie potrwają zbyt długo w plenum parlamentu.

W sprawie aresztowanego Anglika Bishopa, która ma być niebawem sądzoną publicznie przez sąd berliński, dowiaduję się dzisiaj z dzienników, że aresztowano także służącego Bishopa, nazwiskiem Webera.

Paryż, 4 kwietnia.

(Kwestya dróg żelaznych we Francyi.)

(N.) Szczęśliwym nazwać można naród, który po osiągnięciu politycznych swych dezyderatów może całą swą działalność, wszystkie swe umysłowe i materyalne czynniki zestrzelić na przedmioty ogólnego interesu, na reformy, z których zarówno osoby pojedyńcze jak i całość społeczna korzyść odbiera. Gdy się nawet głębiéj wniknie w jądro politycznéj walki, to przyznać trzeba, że nie o co innego w niéj chodzi, jak o zdobycie najlepszych narzędzi i środków do spokojnego wewnętrznego rozwoju. Narody np. jak Anglia, które posiadają konstytucyą zasiadłą i trwałą, u których rząd jest organicznym wyrazem społeczeństwa, które nie mają potrzeby drzeć o swe polityczne swobody, oddawna pracują na tém polu i o wiele na niém wyprzedziły kontynent. Kwestye wychowania publicznego, sanitarne, kredytowe, handlowe etc. są tam przedmiotem pierwszorzędnym i codzienne pod tym względem ulepszenia uzdolniły Anglia do królowania na targu wszechświata. Jeśli się nie mylimy, Francya znajduje się obecnie u progu téj saméj epoki. Wywalczywszy sobie taką formę polityczną, jaka do jéj społecznego ustroju przystoi, i mając nadzieję swobodnego rozwijania się w przyszłości pod godłem rzeczypospolitéj, może Francya zająć się temi niezliczonemi kwestyami, które, choć drugorzędne na pozór, są wszakże rdzeniem życia i znamieniem istotnéj wartości narodów. Izba poselska i gabinet obecny, będący jéj wyrazem, silnie są przeświadczeni, że tylko przez energiczne reformy w dziedzinie ekonomicznéj i przemysłowéj i przez coraz skwapliwsze krzewienie oświaty będą mogły żywotność Francyi okazać i zarazem głęboko wpoić to przekonanie w narod, że jedynie pod ich sztandarem wszechsprawiedliwość i wszechświatło gości. Dla tego téż, jak skoro tylko wszedł w życie gabinet, de Freycinet i Bardoux sypać zaczęli jak z rękawa rozliczne projekta robót publicznych i reform pedagogicznych. Przeciwnicy gabinetu nie przestawali nawet drwinkować z téj bezprzykładnéj płodności. Jeżeli rzeczpospolita bowiem pracować zamyśla, jeżeli poważnie interesami poważnemi zajmować się pragnie, to przewidywać już muszą koniec tych wewnętrznych rozterek, w których jedyne dla nich zbawienie i jedyna jeszcze szansa odwetu! Lecz mniejsza o te pokątne dąsy i kwasy. Fakt jest, że wielkie kwestye ekonomiczne i finansowe przychodzą na porządek dzienny i że po raz pierwszy traktowane będą w świetle wolności, bez czołobitnego ujarzmienia się przed potężną jaką osobistością lub stronnictwem. Ciekawy ten fakt zamierzamy śledzić w miarę jego rozwoju i wzrostu. Obecnie odroczenie izb czas nam do tego zostawia zupełny, możemy zeń korzystać, ażeby czytelników Dziennika gruntownie z nim poznajomić.

Zaczniemy dzisiaj od sprawy dróg żelaznych, która w krótkim czasie potrafiła społeczeństwo francuzkie roznamiętnić i na dwa przeciwne podzielić obozy. Kwestya to techniczna i rożnolicowa: nie ma dwóch statystów, którzyby się na nią jednakowo zapatrywali; nie przeszkadza to wszakże bynajmniéj, aby nawet najmniéj z nią świadomi przyznawali sobie prawo wyrokowania o niéj głośno i stanowczo. Nie podobno opowiedzieć, ile ekonomicznych herezyi codzień napotkać można pod tym względem. Fałsz tak się rozwielmożnił, tak się zuchwale za prawdę podaje, że nie możnaby tego pojąć, gdyby się nie wiedziało, że na dnie tych teoryi leży egoistyczny interes i zawzięta o pieniądz utarczka.

Gdy p. Freycinet, obecny minister robót publicznych, objawił, obejmując swą tekę, że ma zamiar dopełnić drugą sieć dróg żelaznych i przedsięwziąć trzecią, co razem 15,000 kilometrów robót wynosi; gdy dał poznać, że zażąda od sześciu wielkich towarzystw dróg żelaznych ścisłego wypełniania przyjętych przez nie względem rządu zobowiązań, wrzawa powstała ogólna. Olbrzymia cyfra wydatków, jakich to przedsięwzięcie wymaga, mniéj przeraziła jak śmiałe targnięcie się na istniejący kolejowy monopol i na oligarchią wielkich towarzystw.

P. Freycinet nie żywi wszakże zaciętéj nienawiści do wielkich towarzystw dróg żelaznych i nie pragnie bezwzględnéj ich zagłady. Wszystko, co dotąd uczynił, ogranicza się do wykupienia przez rząd tych kilku drugorzędnych linii, których koncesyonaryusze zbankrutowali i dalszéj exploatacyi zaniechali. Poprzedni ministrowie robót publicznych, pp. Christophle i Paris do tego samego środka uciec się byli zmuszeni. Ale asocyacya sześciu wielkich towarzystw dróg żelaznych, ta wszechpotężna finansowa oligarchia, bezwzględna władczyni robót publicznych, rólnictwa, handlu i przemysłu, zanadto jest praktyczną, aby nie pojąć, że grozi jéj niebezpieczeństwo i mówi: „Kto nie z nami, ten przeciwko nam.“ Ogólny hałas na ministra coraz więc głośniejszy. Interesa ministra są interesami państwa a zatém ogółu spożywającego; interesa wielkich towarzystw są interesem kilkunastu producentów i ztąd sprzeczność. Pierwszemu idzie o to, aby na całéj przestrzeni kraju istniały drogi żelazne tam nawet, gdzie młodzieńczy jeszcze przemysł miejscowy nie potrafi im dać dostatecznego dochodu; drugim idzie o zduszenia w kolebce wszelkiéj rywalizacyi, wszelkiéj możliwéj konkurencyi i o wyzyskiwanie z ogółu niesłychanych dochodów, per fas et nefas. Byle dochód ich wzrastał, byle wielkie płacili dywidendy, wszystko im jedno, że zgubili żeglugę nadbrzeżną (le cabotage), że osłabili handlową potęgę Marsylii i Hawru, które przez handel transytowy opuszczanemi zostają dla Genui i Antwerpii, wszystko im jedno, że wełna francuzka nie może wytrzymać konkurencyi z angielską z powodu opłat przewozowych na linii pomiędzy Bordeaux a Marsylią. Przykładów tego ciasnego egoizmu wielkich towarzystw możnaby wyliczyć tysiące. Wszyscy to wiedzą, wszyscy się skarzą na zarząd dróg żelaznych, na ich niesumienne wyzyskiwanie społeczeństwa, na ucisk jaki wywierają, ale nikt z niemi walczyć się nie poważa. Nie zawsze w walce z Goliatem Dawid zwycięża. Publiczność więc cierpi i cierpi pod wielu względami. Podczas kiedy w innych krajach, jak w Anglii np. druga zawsze, a często nawet i trzecia klasa znajduje się w szybkich pociągach, we Francyi pospiech komunikacyi jest wyłącznym przywilejem pieniędzy; podczas kiedy towary w Anglii w 48 godzinach są ekspedyowane, — we Francyi dziesięć lub czternaście dni do tego potrzeba. Nic już nie powiem o nieznośném traktowaniu publiczności przez urzędników dróg żelaznych, o kamiennéj uwięzi, w jakiéj trzymają podróżnika od chwili, gdy wejdzie w progi kolejowego dworca. Monopol istnieje i jednostkom nic innego nie pozostaje jak służyć mu i milczeć. Gdyby istniała sieć całkowita linii drugorzędnych, pierwszym tego skutkiem byłoby zmniejszenie przesadzonych ceł przewozowych; obecnie towarzystwa nie pozwalają, aby rząd w te kwestye wewnętrznego ich zarządu mięszał się pod jakimkolwiek pozorem. A wszakżeż ma do tego niezaprzeczone prawa. Zapomnieć bowiem nie trzeba, że organizacya dróg żelaznych we Francyi jest zupełnie inną, jak w ościennych krajach. W Anglii np. drogi żelazne są przedsięwzięciem prywatném, założoném na akcyach, z którém rząd nic nie ma wspólnego; we Francyi zaś zbudowane zostały przy pomocy i za zasiłkami rządu, który ich nie tylko uznał za dzieła powszechnéj użyteczności i obdarzył przywilejami do tego stanowiska prawnego przywiązanemi, ale nawet zapewnił im pewne minimum rocznego dochodu, w którego niedostatku ze swojéj kasy resztę dopłaca. Mniéj więcéj 40 milionów franków kosztują rząd corocznie te wielkie towarzystwa dróg żelaznych. Mimo tego odmawiają mu prawa mięszania się do ich ceł drogowych, do ich zarządu!

Dla rządu, który przedstawia interes narodu, jeden tylko jest środek wyjścia z téj trudnéj do wytrzymania nadal pozycyi. Ponieważ w statutach nadawczych rząd zawarował sobie prawo wykupu linii, powinien z prawa tego skorzystać. Prąd to zresztą ogólny i widzimy na okół, w Niemczech, we Włoszech, w Holandyi, w Belgii, że rządy wykupują linie dróg żelaznych prywatnych i że, zmniejszywszy cła przewozowe, powoli cały handel ku sobie przyciągają. Wszyscy z kwestyami temi obznajmieni wiedzą, że handel międzynarodowy niechętnie zmienia drogę ekspedycyi swych towarów, ale gdy ją raz zmieni, to już na dobre. Idzie więc Francyi o olbrzymia kwestya narodowego bogactwa, które traci przez ciasny egoizm wielkich towarzystw.

Czasu nie ma tedy do tracenia, ale stronnicy monopolu wszelkich dokładają starań, aby rozstrzygnięcie sprawy przeciągnąć i tymczasem tumanią publiczność, jak mogą najlepiéj. Twierdzą, że do wykupienia ich linii rząd potrzebowałby około 10 miliardów i że, raz je wykupiwszy, sam te linie wyzyskiwać pragnie. Jedno i drugie twierdzenie jest fałszywém.

Nie potrzeba rządowi do nabycia tych linii sum ogromnych. 470 milionów wystarczyłoby jednorazowo. Co do reszty, rząd ograniczyłby się do spłacenia akcyonaryuszów i do umarzania obligacyi. Dochody z eksploatacyi pokryć te wydatki byłyby w stanie.

Nie myśli rząd bynajmniéj sam linii tych wyzyskiwać. Powierzyłby to nowym towarzystwom, któreby się zgodziły zmniejszyć cła przewozowe i przyjąć warunki z dobrem ogółu zgodne. Nie wchodzę w szczegóły téj organizacyi, bo to kwestya jeszcze daleka. Będziemy mieli sposobność pomówić o niéj w swym czasie. Na dzisiaj wystarcza nam wykazanie ogólne szkód, jakie monopol kolejowy Francyi wyrządza. Złamać go albo przynajmniéj osłabić jest obowiązkiem tych, co w interesie ogółu działać przedsiębiorą. P. Freycinet cel ten sobie zakreślił i dla tego jesteśmy gorliwymi zwolennikami ekonomicznéj jego polityki.

Sprawa wschodnia.

Ogólną w Wiedniu zwrócił na siebie uwagę artykuł przyjaznéj bardzo dotychczas Rosyi Presse, w którym wykazano zupełną zmianę w sytuacyi, jaka zaszła w ostatnich dniach w sprawie wschodniéj. „Aż do chwili ogłoszenia traktatu san-stefańskiego była Rosya wszechwładną panią sytuacyi i występowała z dumą samowładczyni Wschodu nie tylko w obec Turcyi, ale także w obec mocarstw powołanych do wzięcia udziału w kongresie. Jak ogromnie zmieniła się sytuacya dzisiaj! Z dumnéj ofensywy zmuszoną została Rosya przejść w trwożliwą defensywę, a ten sam wielki książę, którego skinienie było do niedawna jeszcze rozkazem dla sułtana, musi teraz trudzić się osobiście, aby biednego sułtana pozyskać dla planów rosyjskich. Zkąd ta nagła zmiana? Oto wszyscy czują, że potężny orkan północny zmienił się nagle w równie silny wiatr południowo-zachodni.“ Presse przewiduje teraz równoległą akcyą dyplomatyczną ze strony Anglii i Austryi, akcyą wypływającą z natury rzeczy i konieczności własnéj obrony. Rosya swém postępowaniem zepchnęła sama oba te mocarstwa na drogę, na któréj chcąc nie chcąc spotkać się muszą. Ta wspólność akcyi polega na negacyi warunków pokoju, podyktowanych przez Rosyą pokonanéj Turcyi. Austrya ze względu na stanowisko swoje w trójcesarskim związku nie zaprotestowała dotąd publicznie przeciw traktatowi. Anglia nie potrzebowała krępować się takiemi względami. Rząd angielski ma na oku jedynie opinią swego kraju i odpowiedzialność w obec narodu. O odwrocie Anglii nie może być teraz mowy. Ale bardzo łatwo stać się może, że w razie oporu Rosyi, inne także mocarstwa przyłączą się do odosobnionéj dziś akcyi Austryi i Anglii, a Rosya powinnaby rozważyć to i póki czas wykonać odwrót.

Anglia miała, wedle telegramu wiedeńskiego do Köln. Ztg., w ten sposób określić jasno i dobitnie stanowisko swoje do Rosyi. Ponieważ traktat san-stefański narusza żywotne interesa Anglii a kongres był ostatnią nadzieją, iż uda się dokonać zmiany traktatu na drodze pokojowéj, przeto musiałaby Anglia w razie, gdyby Rosya nie chciała przedłożyć kongresowi całego traktatu lub téż nie starała się w inny sposób szukać porozumienia, przystąpić do obsadzenia tych punktów dzisiejszego terytoryum tureckiego, które wydadzą się jéj dostateczną rękojmią do odparcia o tyle wpływu rosyjskiego, o ile zagraża interesom Anglii na Wschodzie. Pierwsza ta akcya angielska byłaby tego rodzaju, że przywróciłaby zupełną swobodę militarną Turcyi. Austrya pochwala i zgadza się najzupełniéj z postępowaniem Anglii; dotychczas jednak oba te mocarstwa nie działają zbiorowo, lecz przedsiębiorą kroki odosobnione. I Austrya oświadczyła w obec Rosyi, że traktat san-stefański jest nie do przyjęcia. Położenie o tyle się uprościło, że Anglia i Austrya występują w obec Rosyi z kartami otwartemi. W Wiedniu, kończy telegram do Köln. Ztg., są zdania, że Rosya musi ustąpić, ma bowiem przeciw sobie całą Europę.

Depesze carogrodzkie przeczą w tonie kategorycznym doniesieniom o zawarciu pomiędzy Rosyą a Turcyą zaczepno-odpornego przymierza i podnoszą, że faktem jest, iż dyplomaci tureccy podpisując traktat san stefański oświadczyli formalnie, że traktat ten jest niewykonalny i że Europa nigdy się nań nie zgodzi. Nie podobna zatém przypuszczać nawet, aby dzisiaj chciała Turcya stanąć wspólnie z Rosyą w obronie tego traktatu. Usiłowania rosyjskie dążące do pozyskania aliansu tureckiego mogą jednak wyjść na korzyść Turcyi, która tym sposobem mogłaby osiągnąć zmiany traktatu pokojowego. Rosya zaczyna już nawet mówić o takich ustępstwach, a mianowicie skłania się do wielu koncesyi w Azyi.

Polit. Corr. ogłasza, jak telegrafują dzisiaj z Wiednia, w dosłownem brzmieniu notę protestacyjną Rumunii, wydaną pod dniem 28 z. m. przeciw traktatowi pokojowemu z San Stefano. Nota ta wymierzoną jest przedewszystkiém przeciw stypulacyom, odnoszącym się do Besarabii, niemniéj sposobowi ustanowienia mającéj się zapłacić przez Turcyą na rzecz Rumunii kontrybucyi wojennéj, a wreszcie przeciw postanowieniom co do przemarszu przez terytoryum rumuńskie wojsk rosyjskich. Przedewszystkiém kwestya besarabska nie jest kwestyą lokalną, lecz wchodzącą w zakres interesów całéj Europy, zmienia bowiem dzieło europejskie z r. 1856.

Do Neue freie Presse donoszą z Bukaresztu, że Sturdza i Ghika na tajném posiedzeniu senatu zdawali sprawę ze swych misyi do Wiednia i Pesztu. Obaj radzili statecznie opierać się Rosyi, zapewniając, że mocarstwa zdecydowane są popierać Rumunią.

Wiedeńska Deutsche Ztg. podaje treść rozmowy, jaką miał temi dniami jeden z jéj redaktorów z rumuńskim ministrem Bratianem, przybyłym do Wiednia dla szukania pomocy przed przemocą rosyjską. Zdaniem Bratiana Anglia sama wojny przeciwko Rosyi prowadzić skutecznie nie może. Potrzebuje ona do tego koniecznie jakiegoś mocarstwa kontynentalnego a tém jest Austrya. Punkt ciężkości sytuacyi leży tedy w Wiedniu. Bratiano stanowczo twierdzi, że część Bessarabii, po którą teraz Rosya sięga, należy do żywotnych warunków przyszłego bytu Rumunii. Dobruczy nie przyjmie Rumunia za żadną cenę, choćby nawet Rosya przemocą zabrała Besarabią. W koncu rozmowy usprawiedliwiał Bratiano Rumunią przed zarzutem prześladowania żydów tém, że żywioł ten napływowy należy do najgorszéj kategoryi pod względem moralnym i społecznym, i składa się po większéj części ze zbiegów rekrutacyjnych z Rosyi i Austryi. Za wybryki ludności nie może rząd odpowiadać. Rząd rumuński niejednokrotnie za jednego żyda karał 50 Rumunów.

Z Aten odbiera Polit. Corresp. pod dniem 5 bm. następujące wiadomości: Greckie pancerniki „Olga“ i „Georgis“ zostały wysłane do Volo i Saloniki dla obrony mieszkańców wybrzeża tesalskiego. Urlopowani żołnierze armii greckiéj zostali powołani na nowo pod chorągwie. Pod Agraphorem w Tesalii stoczoną została zacięta walka między powstańcami i wojskami tureckiemi z Larissy; powstańcy utrzymali się na swoich stanowiskach. Ciało zamordowanego przez baszybuzuków korespondenta Timesa pana Ogle zostało odszukaném i przywiezioném do Aten.

Z Ruszczuku piszą do Pol. Cor.: Nowo mianowany jenerał-gubernator Bułgaryi, jenerał-adjutant ks. Dondukow-Korsakow widział się zniewolonym do wydania rozporządzeń, które dają miarę, jak groźném jest położenie. W proklamacyi do narodu „bez różnicy na religią i narodowość“ zawezwał w tonie surowym do posłuszeństwa dla praw i władz i ogłosił sąd doraźny za następujące zbrodnie: rokosze, spiski, namawianie do zaburzeń, napad na straże, morderstwa, rabunki, kradzieże, podpalania, niszczenie cudzéj własności, łupienie przedmiotów wojennych, uszkodzenie telegrafów, szyn kolejowych, mostów i dróg. Rząd rosyjski miał wpaść na ślad jakichś spisków w łonie ludności. Mówią o agitacyach obcych tj. angielskich emisaryuszy między ludnością mahometańską w Bułgaryi. Jeśli obiegające pomiędzy bojaźliwymi Bułgarami pogłoski o przygotowywanych przez Mahometan wieczorach sycylijskich zdają się być owocem zdjętéj zbytnim strachem fantazyi, toć z drugiéj strony pewném jest, że powietrze nie jest bardzo czystém. Mimo pokoju san-stefańskiego panuje tutaj gorączkowa czynność wojenna. Fortec uzbrajają na gwałt, zwłaszcza od Dunaju, gdzie szukać należy najsłabszych stron warowni. Sądząc z ilości dział dostawionych z Rosyi, z kolosalnych dostaw amunicyi i zapasów żywności, mimowoli przyjść musimy do wniosku, że Rosya przygotowuje się na ewentualność oblężenia Ruszczuku.

Okólnik lorda Salisburego do angielskich ambasadorów i posłów.

Podajemy dzisiaj dokończenie okólnika, którego część pierwszą podaliśmy wczoraj:

Lord Salisbury tak pisze daléj: Do godnego pochwały ze wszech miar postanowienia, nadającego ludowi w Tesalii i Epirze ulepszone instytucye, dodano warunek, że ustawa, nadająca moc tym instytucyom, ma być wypracowaną pod nadzorem rządu rosyjskiego. Daléj idą postanowienia, mające na celu obronę członków kościoła rosyjskiego. Tego rodzaju stypulacye nie mogą być obojętnemi ani dla rządu greckiego, ani dla mocarstw, dla których wszystkie kraje państwa otomańskiego są przedmiotem wspólnego interesu. Ta część traktatu ten będzie miała skutek, że wpływ państwa rosyjskiego wzmoże się i rozszerzy w krajach nadbrzeżnych, gdzie mieszka ludność grecka. Oderwanie Carogrodu od greckich, albańskich i słowianskich prowincyi, które mają i nadal pozostać pod panowaniem tureckiém, sprawi, że administracya będzie połączoną z ciągłemi trudnościami a nawet kłopotami i pozbawi Portę nie tylko siły politycznéj, lecz wystawi mieszkańców na groźne niebezpieczeństwo anarchii.

Artykuły traktatu, tyczące się Besarabii, rozszerzające Bułgaryą aż do morza Czarnego i oznaczające zabór Batumu, uczynią wolę Rosyi w całéj okolicy Czarnego panującą. Rząd rosyjski mógłby wprawdzie dobania przeszkadzać handlowi europejskiemu w zondy aż do Persyi. Wysokość kosztów wojny mówiąc nic o hipotece wierzycieli tureckich, widocznie siły Turcyi. Nieokreślony sposób wypłat zostawia dowolność wypłat, w skutek czego ciągle żądane, i mogą przez długie lata przygniatać dległość Porty. Wypłata może być zmienioną stwa terytoryalne albo przechodzić w szczegóły wiązania, co podda politykę turecką we wszystkich syi. Zawsze jednak nie pojedyńcze warunki ściągać na siebie uwagę Europy, lecz skomplikowane działalność. Jurysdykcya otomańska ma szczególne znaczenie dla Anglii w Dardanellach, na morzu skiém, na morzu Czarném, w zatoce Perskiéj, na brzeżach Lewantu i w sąsiedztwie kanału Anglia czuje niezwykłą obawę, widząc przed większego mocarstwa tak blizko téj jurysdykcyi zależność jéj a nawet istnienie staje się prawdziwie żebném. Rozprawy, ograniczone do wybranych dno mocarstwo artykułów, byłyby słusznym przeciw niebezpieczeństwom, grożącym interesom skim i pokojowi Europy.

Celem królewskiego rządu na konferencyi kiéj było urzeczywistnienie polityki, dążącéj do mowania Turcyi pod panowaniem osmańskiém miały być usunięte nadużycia, przeszkadzające malnemu rozwojowi. Polityka ta rozbiła się nieszczęsnego oporu rządu osmańskiego. Rezultat którego wówczas dążono, nie da się teraz temi środkami osiągnąć. Bez wątpienia potrzeba zmian w traktatach; dobry rząd, spokój i wolność żdego kraju były zawsze celem Europy. Anglia by chętnie udział w kongresie, na którym badano runki te w całości, lecz ani interesa, których Kr. Mości bronić musi, ani dobro krajów, o które nie mogłyby być wzięte pod uwagę na kongresie obrady byłyby ograniczone zastrzeżeniami ks. Gorczakowa.

J. Ekscelencya zechcesz depeszę tę odczytać strowi spraw zagranicznych i wręczyć mu jéj odpis.

Salisbury.

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 5 kwietnia. Parlament zajmował na dzisiejszém posiedzeniu interpelacyą posła treści: „Czy rada związkowa zamierza zaprowadzić tę od octu wprowadzanego z Bawaryi, Wyrtembergii Badenii, i czy należy się spodziewać przedłożenia rodzaju prrojektu?“ Interpelant uzasadniał swe nie tém, iż Rada związkowa zamierza zaprowadzić tę od octu importowanego przez rozporządzenie, gdy nowy podatek może być zaprowadzonym drodze prawodawczéj. Zdaniem interpelanta opłatę ogóle odrzucić należy i w ogóle znieść wszelki od okowity używanéj na cele przemysłowe. Prezydent clerskiego urzędu Hoffmann oświadcza na powyższą pelacyą, że północno niemieckie fabryki octu ciężkiego ce w skutek konkurencyi południowych Niemiec, zmuszone są opłacać podatek od okowity, podczas gdy kanci octu południowych Niemiec nie opłacają tego podatku od okowity sprowadzanéj z Niemiec północnych Tym sposobem płaci kasa państwowa pewną premię łudniowo-niemieckim fabrykantom. Tego rodzaju sunkom koniecznie zaradzić należy i zaprowadzić wiedliwszą miarę. Dla tego téż Rada związkowa nowiła wydać odpowiednie rozporządzenie, bo droga wodawcza nie jest tu konieczną. W dyskusyi dnéj i przeważnie fachowéj brali jeszcze udział Kardorff, Stumm i Lasker, który głównie przemawiał tém, aby okowitę używaną na cele przemysłowe niono od wszelkiéj opłaty. Po załatwieniu tego sobem powyższéj interpelacyi przeszedł parlament obrad nad projektem dotyczącym zaoszczędzonych przez armią okupacyjną we Francyi. Minister Kameke użył téj sposobności, aby, zażądawszy głosu oświadczyć, że ogłoszona w nadzwyczajnym dodatku liner Ztg. wiadomość, jakoby rząd zamierzał zwiększyć zować pewną część armii, jest fałszem i wymysłem.

Kölnische Ztg. dowiaduje się z Rzymu, że tych dniach wręczył bawarski poseł hr. Paumgarten kretarzowi stanu, kardynałowi Franchi, odpowiedź rza Wilhelma na list Leona XIII.

Wedle Reichsanzeigera nie wychodzi jeszcze z pokoju, ale ma się już coraz lepiéj, może załatwiać zwykłe swe urzędowe czynności.

W tych dniach obchodził ks. Bismarck 63-lecznicę swego urodzenia, przy któréj to okoliczności trzymał powinszowania z całych Niemiec, między własnoręczny list od króla bawarskiego.

FRANCYA.

✻ **Paryż,** 4 kwietnia. Dnia wczorajszego no tu wszędzie o tém, że Rosya nowe rozpoczęła wania w sprawie zebrania się kongresu, mowy te opierały się raczéj na opiniach o obecném Rosyi niu niż na faktycznych danych. W każdym razie dają się tak opinia tutejsza jak i giełda więcéj optymizmowi a ostatnia przyjęła nawet podwyżkę sów wiadomość pewnego biura telegraficznego o ciu traktatu pomiędzy Anglią a Turcyą. W nacie poruszono, jak wiadomo, na ostatniém posiedzeniu sprawę wschodnią, lecz o tyle tylko, że zapytano ministra spraw zagranicznych o to, coby się zrobiło gło dla właścicieli papierów tureckich wartości. Na to mógł naturalnie p. Waddington tylko odpowiedzieć, że w razie zebrania się kongresu i ta można wa na nim poruszoną zostanie.

W przedmiocie zebrania się kongresu podaje Temps następującą wiadomość: „Wedle naszych informacyi wiadomość o ponownem podjęciu rokowań względem brania się kongresu przedwczesną. Dotąd nie zwrócił żadne jeszcze państwo ani jednego kroku celem powrotu na nowo rokowań wstępnych. Tymczasem mamy powód do przypuszczenia, że w wielu bardzo kołach plomatycznych wierzą jeszcze w możność zebrania kongresu. Jeżeliby Austrya przyjęła propozycye ceskie, w takim razie staćby się mogło, że Rosya dla lowania Anglii nie oparłaby się przedłożeniu pokoju ropejskiemu trybunałowi; lecz wedle najlepszych naszych zdaje się być pewném, że Austrya nie przyjmie ze strony Rosyi żadnéj kombinacyi, któréjby Europa potwierdziła. Jeżeli tak jest, w takim razie spodziewać się można, iż gabinet rosyjski zezwoli nareszcie obrażonéj dumy narodowéj na to, aby konferencye całym obradowała traktatem.“

Rząd zresztą, jak słychać, wydał rozkaz, aby jono większą liczbę fregat pancernych i korwet, mają wzmocnić częścią eskadrę na morzu śródziemnym częścią flotę kanałową. Środki te należą do tych, rząd przedsiębierze, aby był przygotowany na wszystko

ypadki, jakie kwestya wschodnia za sobą pociągnąć może.

W tutejszych urzędowych kołach rosyjskich zaprzeają też stanowczo istnieniu sojuszu turecko-rosyjskiego: . Porta zawarła pokój jedynie dla tego, że daléj już alczyć nie mogła, Rosya zaś nadała pokojowi tak oberną podstawę, aby mocarstwom wielkim mogła robić stępstwa a przytém zarazem wielkie odnieść korzyści.

Opowiadano tu sobie, że marszałek Mac Mahon nie rzyjął ks. de Broglie, gdy po ostatniéj swéj mowie w enacie przybył do pałacu Elysée dla zapewnienia preydentowi rzeczypospolitéj, iż żadną miarą nie chciał niezyjaźnie przez to przeciw niemu wystąpić. Wiadomość e potwierdzają obecnie w zupełności. Na ostatniém zeraniu u ambasadora niemieckiego nie przemówił marzałek ani słowa do ks. de Broglie.

Dziennik urzędowy ogłasza dłuższy artykuł, zadający łam pewnym wieściom, jakie tu obiegały o stanie złym rtyleryi francuzkiéj. Artykuł ten, podając wiele techniznych szczegółów, oświadcza, że zaprowadzone w artyeryi działo Bange'a tak pewno strzela a nawet daléj niesie niż odpowiednie działa wszystkich innych naroów; równie dobremi są nowe lawety stalowe. Artykuł ten jest też niejako odpowiedzią na zapytanie, jakie komisya budżetowa wystósowała do rządu, i jest dowodem, że p. Gambetta, przewodniczący owéj komisyi, i przyjaciele jego zważają troskliwie na wszystko, co dotyczy uzbrojenia armii francuzkiéj, i że publiczność żywy w tém bierze interes.

Minister wojny, jenerał Borel, uwiadomił deputowanego Clemenceau, który z powodu znanego rozkazu dziennego komendanta Paryża chciał wnieść interpelacyą w izbie deputowanych, że jenerał Geslin nie użył w nim wyrazu „electeur" lecz „citoyen," lecz że uwaga końcowa znajdowała się w rozkazie i że jenerał Geslin dla niéj ukarany został dymisyą.

Izby zamierzają się zebrać znowu, jak wiadomo, na dniu 29 mb., lecz tylko na dni kilka, aby urzędownie zamknąć sesyą letnią. Następnie zbiorą się znowu w jesieni i rozpoczną obrady nad budżetem 1879 r.

ANGLIA.

* **Londyn,** 4 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj przedłożył kanclerz skarbu budżet i odniósł przytém, że dochody przewyższają rozchód mimo ciążącego na handlu i przemyśle nacisku o 859,803 funt. szterl. Z uchwalonego nadzwyczajnego kredytu w sumie 6 milionów wydano już $3^1/_2$ mil. Dochody preliminowane są na 79,146,000 funt. szterl., rozchody zwyczajne na 81,020,000 funt. szterl. Kanclerz skarbu zaproponował dla pokrycia niedoboru podniesienie podatku i położył w końcu swego przemówienia na to nacisk, że rząd pełen jest otuchy, iż kraj poniesie ofiary, gdyby takowych miano od niego zażądać.

Po krótkiéj dyskusyi uchwaliła izba podnieść dla pokrycia niedoboru podatek dochodowy o 2 prc. a cło na tytoniu o 4 prc.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 6 kwietnia. Izba niższa. Gladstone zapowiedział wczorajszą swą interpelacyą, a mianowicie, czy rząd angielski żądał od Rosyi, aby przed zebraniem kongresu zobowiązała się nie wycofać się z kongresu w razie dyskusyi nad jaką sprawą i czy rząd angielski mytakże poddać się podobnemu ograniczeniu. Northcote odpowiada na to, że zamiarem rządu było określić jakie te sprawy, które miał kongres uregulować, przez co rząd lepszą zasługę interesom kraju i sprawie pokoju, aniżeli przez stawianie przedwczesnych, niepotrzebnych pytań. Rząd obstaje przy tém prostém politycznem przekonaniu.

Londyn, 6 kwietnia. Morning-Post pisze z inspirowanego jak się zdaje źródła, co następuje: Nie ulega żadnéj wątpliwości, że rząd angielski, lubo stanowczo postanowił bronić każdéj litery depeszy Salisburego, nie jest dalekim od wzięcia pod rozwagę zapatrywań wiedeńskich mężów stanu. Dzisiejsze widoki są więcéj pokojowe, ale rząd powinien bronić Carogrodu przed najściem go z nienacka i upoważnić Layarda do oświadczenia W. Porcie, iż może liczyć na energiczną pomoc ze strony Anglii w razie zajęcia przez Rosyan Carogrodu. — Według doniesienia biura Reutera z Kalkuty z dnia 6 b. m. zastanawia się rząd nad środkami ostrożności, jakie w obec Indyi przedsięwziąć należy z powodu politycznego przesilenia w Europie.

Radykalni zamierzają w czasie poniedziałkowych obrad nad adresem wnieść przez Lawsona rezolucyą oświadczającą, iż powołanie rezerw jest środkiem nieusprawiedliwionym i niezrozsądnym. Standard dowiaduje się, że flota kanałowa pozostanie w pobliżu Malty, ażeby mogła być do dyspozycyi d'a przewozu wojsk. Zrobiono już przygotowania, aby w przeciągu kilku godzin można ambarkować do czterech tysięcy ludzi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 6 kwietnia.

— * **Teatr polski.** Dziś na benefis pani Otrembowéj dramat J. Szujskiego: Maryna Mniszchówna; jutro, Protochwila Bałuckiego: Teatr amatorski, obrazek dramatyczny: Łobzowanie, daléj: wyjątek z Trójki hultajskiéj oraz Żywe obrazy; we wtorek komedya A. Dumasa: Urbina Romani.

— * **Na koszta budowy teatru polskiego** otrzymaliśmy mr. 2 fen 5 zebranych na imieninach w Wesołkach, p. Krewera mr. 2, czytelników Dzien. z Kromolic mr. 5; razem złotono mr. 9 fen. 5, które jednocześnie przesłaliśmy do kasy Spółki akcyjnéj teatru polskiego.

— † **Seweryn Gałęzowski** umarł w dniu 31 z. m. w Paryżu. Przekonani jesteśmy, że kraj cały powita smutną tę wiadomość głębokim żalem. Oto, co w tym względzie pisze korrespondent paryzki do Gaz. Lwow.:

„Stary pień wychodztwa polskiego, którego szerokie konary rozciągały się na pięć części świata, traci liść po liściu.... Jeszcze lat kilka a w téj żyjącéj epopei szlachetnych aspiracyi patryotyczności wytrwałości na obcéj ziemi, zostanie tylko wspomnienie i smutny nekrolog zapisany na jednéj z kart dziejowych... Dotknęła nas nowa żałoba, straciliśmy jednego z najwybitniejszych i najzasłużeńszych weteranów. Seweryn Gałęzowski już nie żyje! Wczoraj jeszcze dnia 31 marca z pewnym stan jego zdrowia nie przedstawiał żadnych zatrważających symptomatów. Zacna jego rodzina i przyjaciele pocieszali się nadzieją, że wiosenne powietrze pokrzepi jego wycieńczone siły i przyspieszy wyzdrowienie. Wieczorem tego samego dnia śmierć zamknęła mu oczy — zgasł bez cierpienia. Pokój jego duszy i cześć jego pamięci! Pod względem patryotyzmu zacny ten starzec miał serce młodzieńcze. Znaczny jego majątek, owoc długiéj i uczciwéj pracy, nie obudził w nim nigdy rozmiłowania dla materyalnych rozkoszy, nie rozstroił ducha, nie odhartował serca. Używał on tego daru bożego na cele szlachetne i ku pomocy bliźnim. Tak jak dziecko, co ciągle szuka wzrokiem matczynéj twarzy, tak samo duch jego zwrócony zawsze ku stronom rodzinnym, żył ich wspomnieniem. Główną cechą charakteru Seweryna Gałęzowskiego była wielka dobroć i rzewność serca. Cudza bieda dolegała mu jakby własna, to też po śmierci twarz jego zachowała wyraz tego pogodnego zamyślenia, które na obliczu żyjącego człowieka jest znamieniem wzniosłéj duszy a na twarzy martwéj jest świadectwem śmierci chrześciańskiéj."

Na tém na dziś poprzestajemy, obszerny zaś życiorys jego podamy następnie.

— * **W dniu wczorajszym** na wielkiéj sali bazarowéj miał na rzecz Towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt polskich odczyt p. dr. Witold Skarzyński. Publiczność zebrała się bardzo licznie, tak licznie, jak to już dawno nie widzieliśmy jéj zgromadzonéj na odbywających się odczytach. Płeć piękna górowała w tém zebraniu swą liczbą; przyjemnie zaś nam było widzieć pomiędzy słuchaczami i dość znaczną liczbę młodzieży. Prelegent na wstępie odczytu swego zaznaczywszy swą radość, że dano mu możność przysłużenia się uczciwéj i zacnéj sprawie, mówił następnie o pracy a mianowicie wskazał na konieczne jéj znamiona — a mianowicie że jest środkiem a nie celem sama w sobie, — daléj, że jest wypływem wolnéj woli, że jest walką i zwycięztwem nad rozmaizemi przeszkodami, że musi mieć przed sobą cel rozumny, moralny i użyteczny, co wszystko poparł dostępnemi przykładami a po tém omówieniu streścił pojęcie pracy mniéj więcéj w następującéj definicyi: Praca jest funkcyą ciała i umysłu ludzkiego czyli czynnością człowieka, podjętą i podejmowaną skutkiem wyraźnego i samowiednego postanowienia jego wolnéj woli, służy zaś za środek do pewnego, rozumnego i pożytecznego a przytém samowiednie obranego celu, różniąc się od innych czynności tém, że jest walką z rozmaitemi częścią po za nami, częścią w nas samych powstającemi trudnościami, że zatém wtedy jeno do zamierzonego doprowadza celu, jeśli wytężenie woli i sił jest odpowiednim oporowi i przeszkodom piętrzącym się pomiędzy wolą a owym celem obranym. — Oto rdzeń, istota, że tak powiemy, wczorajszego odczytu. — Przedmiot na pozór suchy, prelegent wszakże podał go tak przystępnie, tak obrazowo, że całe audytoryum przysłuchiwało się wymownym jego słowom z natężeniem a bez najmniejszego znużenia i opuszczało salę pełne wdzięczności dla prelegenta, który pozwolił mu w tak użyteczny sposób spędzić chwil kilka. Co do nas, w p. dr. Skarzyńskim witamy nie tylko człowieka znającego wybornie swój przedmiot, ale nadto dzielnego prelegenta, który rzecz tak suchą jak praca umiał uczynić nader zajmującą.

Drugi odczyt o tym samym przedmiocie odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 6 wieczorem.

— * **Od p. J. I. Kraszewskiego** odbieramy pismo następujące:

„Szanowny Redaktorze!

Doszła nas tu wiadomość o wystąpieniu pisemka, wychodzącego w Poznaniu p. t. Goniec Wielkopolski, przeciwko Lenartowiczowi z powodu adresu do króla Humberta po zgonie Wiktora Emanuela. Wystąpienie to, gdyby nie pochodziło z jednego z tych źródeł, które zwykły płynąć błotem i obelgami na ludzi zbyt wysoko stojących, aby je dosięgły — mogłoby dotknąć boleśnie. Wątpimy, aby Lenartowicz sam się chciał tłumaczyć z zarzutów, na których opierając się Goniec, obłożył go infamią; obowiązkiem jest przyjaciół poety wyrazić całe oburzenie, jakie obudziło to niecne zuchwalstwo. Adres wzmiankowany, pełen poszanowania dla Stolicy apostolskiéj i czci Jéj głowie należnéj, nie zawierał nic nad to, co Polakom we Włoszech zamieszkałym wdzięczność wyrazić nakazywała dla zmarłego króla.

Ci, co go czytali, najlepiéj o tém wiedzą.*) To, co Lenartowicz napisał o królu, to czynem i słowem potwierdził sam zgasły pasterz Pius IX. Goniec Wielkopolski sam się tą infamią obłożył, którą śmiał rzucić na czystego i godnego szacunku człowieka. Nie potrzebujemy nic więcéj dodać nad to, że we wszystkich wzbudziła ta napaść oburzenie i wzgardę dla lichego świstka, który zuchwalstwem stara się zastąpić to, czego mu brak, aby nędzny żywot swój przedłużył.

Proszę was, szanowny redaktorze, o umieszczenie w piśmie waszém tych słów kilku i pozostaję itd.

Florencya, 3 kwietnia 1878.

J. I. Kraszewski."

*) Podaliśmy adres ten w Dzienniku przed kilku tygodniami. Przyp. Red. Dziennika Pozn.

— * **Dzisiejsza Germania** pisze, co następuje: „Musi coś znowu być in petto z Polakami, bo dowodem tego pismo, które, adresowane nie do naszéj redakcyi, lecz pod prywatnym adresem jednego z naszych współredaktorów, doszło nas wczoraj wieczorem a brzmi, jak następuje:

„Berlin, 3 kwietnia 1878.

Szanowny Redaktorze!

Proszę mi łaskawie pod poniżéj zamieszczoném nazwiskiem podać najbliższą drogę ztąd do Petersburga, bo muszę tam jechać.

Cel mojéj podróży:

Przeklętego prześladowcę wiary zastrzelić a wtedy cała Polska na nowo odżyje, i wszyscy kacerze, prześladowcy katolików muszą być wytępieni, mój przyjaciel Kulwinsky z Kowna dopomoże mi.

Proszę tylko w szacowném swém piśmie zaraz podać mi żądaną wskazówkę.

Z uszanowaniem
Gustaw Liebermann,
rzeźnik, Grosse Frankfurterstrasse 40."

Powyższy list pisany jest łacińskiemi głoskami a znajdujące się w nim ortograficzne błędy zdają się być umyślnie porobione. Wedle kalendarza adresowego mieszka przy Grosse Frankfurterstrasse tylko wdowa po rzeźniku nazwiskiem Liebermann. List wraz z kopertą znajduje się w naszéj redakcyi do oddania policyi."

— * **Nakładem Engenii z Benisławskich Donimirskiéj** wyszedł w Toruniu (1878) „Psalterz Dawidowy," przełożony wierszem polskim przez Kaźmirza Bujnickiego. Nowy ten przekład psalmów odznacza się dokładnością i pięknością. Dokonał go p. Bujnicki w pierwszych latach teraźniejszego wieku i dotąd trzymał go w rękopiśmie. Niedawno dopiéro p. Bujnicki liczący dzisiaj przeszło 90 lat wieku, błogosławiąc do ślubu prawnuczkę swoją p. Eugenią Benisławską, ofiarował jéj na pamiątkę rękopism zawierający przekład psalmów, który nie ustępuje co do jasności przekładowi Karpińskiego a zbliża się w piękności do tłumaczenia Jana Kochanowskiego.

— * **Roki sądu przysięgłych.** W środę zasiedli na ławie oskarżonych tutejszy kupiec Wojciech Eichstädt i żona jego Wanda z Jaenschów, pierwszy oskarżony o proste bankructwo i bankructwo z oszukaństwem połączone, druga o dopomożenie do tego. Sprawę tę musiano odroczyć, ponieważ posądnym zapozew na termin za późno został wręczony. Następnie toczyła się sprawa przeciw synowi gospodarskiemu Józefowi Heigelmann z Czapny o sponiewieranie rodzonego swego brata Michała, który w skutek tego umarł. Uznanego winnym skazało kolegium sądowe na 3 lata więzienia. W końcu zasiadł jeszcze na ławie oskarżonych kilkakrotnie już za kradzież karany wyrobnik Jędrzéj Andrzejak z Konarzewa, znowu oskarżony o ciężką kradzież. Podsądny został za to skazan na trzy lata więzienia w domu karnym i utratę praw honorowych na trzy lata i stawienie pod dozór policyjny.

— * **Rzeczy, które przed kilku dniami znaleziono** nad brzegiem Warty przy bulwarku Kleemana, były własnością wyrobnika, niejakiego Roberta Ceglewskiego z Pawłowa w powiecie wągrowieckim, który skoczywszy do Warty życie sobie odebrał. Doniósł on był poprzednio synowi swemu, który jest ogrodowym Wszedzynie, że w Poznaniu sobie życie odbierze.

— * **Uwagę mianowicie czytelniczek naszych** zwracamy na umieszczone pomiędzy inseratami dzisiejszego Dziennika obwieszczenie p. Leona Kuczyńskiego, wedle którego przeniósł skład swój fryzyerski, znacznie pomnożony nowemi artykułami, z Wilhelmowskiego placu Nr. 10 do Bazaru, do dawniejszego lokalu handlowego p. W. Kortaka.

— * **Donoszą nam z Grodziska,** że Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcyą Wł. Glogera da tam 6 przedstawień; najbliższe przedstawienie odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm., odegraną będzie komedya kontuszowa Al. hr. Fredry: Zemsta za mur graniczny.

— * **Do Posener Ztg donoszą z nad granicy Kongresówki,** że w wsi Ochota pod Warszawą padło znowu 6 sztuk bydła rogatego na zarazę, podczas gdy w Podolszynach i Rakowie w powiecie warszawskim zaraza ustała. We wsi Ośnicy, w powiecie płockim, nie było nowych wypadków zarazy.

— * (Nadesłano.) **Desirée-Artôt.** Ogłaszają w naszych dziennikach uroczystość artystyczną tj. koncert z udziałem pani Artôt. Pani Artôt przybędzie tutaj po ukończeniu swych przedstawień w Berlinie, gdzie została zaproszoną na 8 koncertów pałacowych, będzie tylko w przejeździe, udając się do Londynu. Pochwyćmy więc tę jaskółkę w przelocie i napawajmy się słodkiemi melodyami, które nam przez tak długi czas były odmówione, bo kto wie, kiedy ujrzemy ją znowu. Często stawiano sobie pytanie, jaka właściwie jest ojczyzna pani Artôt, która mówi i śpiewa bez różnicy sześciu językami — jak nam sama to mówiła. Ja pod tym względem nic pewnego powiedzieć nie umiem. Urodzona w Paryżu z ojca Francuza, dziadowie jéj byli Alzatczykami. Wykształcenie muzyczne odebrała w Londynie, pobierając lekcye od znakomitéj pani Viardot. Odtąd jeździła po całym świecie, to śpiewając w Covent-Garden, potém w Berlinie, Wenecyi, Moskwie, Petersburgu — podczas trzech sezonów wprawiła w podziw Warszawian, a po jéj odjeździe opera włoska dogorywając — skonała.

W przeszłym roku w październiku przebiegała Skandynawią, wzruszając umysły spokojnych mieszkańców Północy do tego stopnia, że kiedy i w Sztokholmie na ósmym jéj koncercie wszystkie miejsca w orkiestrze były zajęte, 100 osób musiano umieścić jeszcze na scenie; w Upsali, w Krystyanii studenci wyprawili jéj serenadę i nic nie było więcéj wzruszającego i poetycznego jak owe smętne śpiewy szwedzkie śpiewane przez te głosy tak młode i czyste.

Jeden ze słuchaczy opowiadał nam, że w Rosyi po przedstawieniu „Trubadura" publiczność w zachwycie wpadła na scenę i ręce jéj całowała, dotykała się jéj sukni, studenci zaprzęgli się do jéj powozu i wśród okrzyków i śpiewów przywieźli ją do hotelu mocno wzruszoną, ale cokolwiek wystraszoną tym tak żywym entuzyazmem. Na przyszłą reprezentacyą 40 policyantów stało u bramy teatru w celu jéj obrony, ponieważ suknia Leonory została podarta na kawałki.

— * **Siemiradzki** znów chwycił za pędzel. Wróciwszy z Rzymu, oprócz „Zmartwychwstania" przeznaczonego dla kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, rozpoczął lub wykończa, jak się dowiadujemy z Tygodnika ilustrowanego, kilka obrazów rodzajowych, odnoszących się do życia starodawnéj auzońskiéj ziemi. W téj liczbie znajdować się ma między innemi czarujący obraz kampanii italskiéj, téj regio felix starożytnego świata. Na tarasie wili bogatego Rzymianina o chłodzie wieczornym zebrało się towarzystwo, złożone z kilku mężczyzn i kobiet; przypatruje się ono z upodobaniem słynnemu tańcowi między mieczami, wykonywanemu przez jakąś wschodnią bajaderę. W oddali zwierciadło morza Tyreńskiego ozłocone blaskiem zachodzącego słońca...

Inny znowu obraz zatytułowany podobno „Wazon czy kobieta?" przedstawia sklep antykwaryusza rzymskiego, błyszczącego przepychem złota, klejnotów, posągów marmurowych i kosztownych naczyń, między któremi odznacza się wspaniały wazon etruski. Obok „róża Jerychonu," cudnych kształtów dziewica chananejska, wystawiona na sprzedaż wraz z innemi „przedmiotami zbytku." Do sklepu wchodzi patrycyusz, i zachwycony z jednéj strony misternym kształtem wazonu, z drugiéj ponętnemi wdziękami „żywego towaru," waha się, co kupić: wazon czy niewolnicę?

Na trzeciém płótnie, noszącém tytuł „rozbitek," widać wybrzeże morskie. Do łodzi, mającéj już odpłynąć, gotują się wsiąść dwie strojne Rzymianki, lecz w chwili właśnie, gdy nadobne córy południa zamierzają się udać na przejażdżkę po gładkiéj i pogodnéj szybie zatoki, staje przed niemi człowiek, okryty łachmanami, rozbitek, proszący o jałmużnę...

Przeciwstawienie bogactwa i nędzy. Kronikarz Tygodnika ilustrowanego zaczerpnął opis ten z pobieżnéj notatki, skreślonéj w liście Siemiradzkiego.

— * **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 7 kwietnia Donata i Rufina męcz.; w kalendarzu słowiańskim Przesława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 24, zachód o godzinie 6 minut 42.

Dnia 7 kwietnia 1278 śmierć Bolesława Pobożnego. — 1578 miasto Ryga przysięga na wierność. — 1656 pobicie Szwedów pod Warką. — 1849 Pius IX papież poświęca chorągiew legionów polskich.

Pojutrze w poniedziałek dnia 8 kwietnia Dyonizego bisk.; w kalendarzu słowiańskim Radosława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 22, zachód o godzinie 6 minut 43.

Dnia 8 kwietnia 1390 Jadwiga na czele wojska w wyprawie na Węgry. — 1525 Albert, mistrz krzyżaków, przyjmuje wiarę Lutra i jako książę lenne zaprzysięga poddaństwo. — 1551 Orzechowski za heretyka osądzony. — 1764 konfederacya wileńska.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 6 kwietnia.

BAZAR. Panie Jackowska z Barda i Rekowska z Koszut. Rożycki z Biechowa, Suchorzewski z Puszczykowa, Skarzyński z Chełkowa, Koczorowski z żoną z Dębna, Sokolnicki z Tarnowa, Koczorowski z Izabelli, Niemojowski z Bytynia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Taczanowski z Siedlemina, Moszczeński z familią z Pigłowic, Skarzyński z familią z Spławia, Skarzyński z żoną z Miedzianowa, Steinäcker z Szlązka, hr. Miączyński z Pawłowa, Błociszewski z żoną z Przecławia, Szółdrski z Rostworowa, Moszczeński z Wiatrowa, Rauszer z Warszawy.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Dr. Stasiński z Konarzewa, dr. Knypiński z Pobiedzisk, Świnarski z Jaszkowa, Amrogowicz z Torunia, ks. Dyńkowski z Słupi i ks. Malczewski z Wronczyna, Pajkert z Jerzykowa, Wegner z Winnéjgóry, Kwadyński z familią z Wrześni, Katerla z synem z Jaroszewa, Maliński z Królestwa Polskiego, Pani Gniatczyńska z Targowéj Górki.

HOTEL PARYZKI. Lichtwald z Bednar, Rahn z Roczkowa, Greffrarth z Rostoku, Kaufmann z Berlina, Kretschmer z Wrocławia, Moerschel z Głogowy.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 6 kwietnia. **Sprawozdanie z obrotu ziemiopłodów.** Powietrze ubiegłego tygodnia było łagodniejsze niż dotąd, często deszcz przepadywał, co wszystko bardzo korzystnie wpływało na wegetacyą. To też zewsząd chwalą stan ozimin. — I w tym także tygodniu małe tu tylko dochodziły na targi dowozy, a oferty pochodziły wyłącznie z drugiéj ręki; małemi także były dowozy z Królestwa Polskiego. Przy tém wywołały doniesienia o wyższych cenach na targowiskach zamiejscowych ożywioną bardzo do kupna ochotę, popyt tak ze strony eksporterów jak konsumentów był znaczny, tak że sprzedający z łatwością wyższe osięgali ceny. Kolejami wysłano od 30 marca do 5 bm.: 274 węcpli pszenicy, 710 w. żyta, 78 w. jęczmienia, 30 w. owsa, 42 w. grochu, 35 w. wyki, 120 w. łubinu i 250 centr. koniczyny. Pszenicę płacono przy słabych ofertach celem wysyłek do Saksonii po wyższych cenach; piękny towar nabywali konsumenci tutejsi: 119-219 mr.; żyto żywo było żądane na eksport a na cel ten kupiono większe partye mianowicie dla saskich gór kruszcowych, 132-140 m.; jęczmień był kupowany na wysyłki do Niemiec północnych 138-160 m.; owies słabo ofiarowany a przez konsumentów lepiéj był płacony, 126-150 m.; groch osięgał lepsze ceny, na paszę 132-135, do gotowania 144-156 m.; łubin słabiéj ofiarowany żądany był na eksport, niebieski 80-95, żółty 85-126 m.; tatarka po wysokich cenach, 117-123 m. wszystko per 1000 kilo. Koniczyna żądana dla Hamburga i Anglii, czerwona 40-60, biała 50-80 m.; tymotka stale, 20-26 m; mąka w skutek wyższych cen zboża lepiéj się sprzedaje, pszenna nr. 0 i 1 15-16.50 m., rżana nr. 0 i 1 11.50-12 m. — wszystko per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Pod wpływem wyższych cen targowych objawiał się w tym tygodniu wielokrotnie popyt na spekulacyą a po wyższych cenach zawarto też większe zakupy. — Sprzedających jest jednak mało, — bo liczą na dalsze jeszcze podwyższenie cen. Blizkie termina wcale prawie nie handlowane. Notowano na wiosnę i kwiecień-maj 133-137, maj-czerwiec 135-139, czerwiec-lipiec 137-140 m. per 1000 kilo.

Okowita. Usposobienie targu na okowitę nieco się ustaliło, udziału wszakże zamiejscowego brakło zupełnie i tylko z Niemiec południowych nadeszły pojedyńcze zlecenia do kupna na późniejsze termina latowe. Dowozy jeszcze są dość znaczne, które przy braku odbytu biorą się na składy; tak samo brak odbytu na spryt, tak że tutejsze fabryki sprytu tylko słabo pracują. Notowano na kwiecień 49.60-50.20, kwiecień-maj 50-50.60, maj-czerwiec 50.70-51.30, czerwiec-lipiec 51.30-51.90, lipiec-sierpień 52-52.60 m. per 100 litrów à 100 proc.

* **Targ na bydło.** Berlin, 5 kwietnia. Na sprzedaż wystawiono:

59 sztuk bydła rogatego, 395 sztuk nierogacizny, 716 sztuk cieląt i 474 sztuk skopów.

Bydło rogate mimo małego bardzo dowozu sprzątnięto tylko zwolna; ponieważ rzeźnicy na targu poniedziałkowym przy tanich cenach zaopatrzyli się obficie w zapasy, przeto osięgało tylko ostatnie ceny; towaru przedniego nie było na targu, za średni płacono 50-53 a za pośledni 30—33 mr. per 100 funtów wagi mięsa. — Nierogacizna i skopy tak mało były żądane, że tylko pojedyńcze ich sprzedano sztuki i że normalnéj ceny podać nie podobna. — Cielęta przy również słabym interesie pozostały przy cenie 30—45 fen. za 1 funt

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 6 kwietnia.

Poznań, 6 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: pochmurny.

Żyto: stale.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na kwiecień 137. of., kwiecień-maj 137. ofiar., maj-czerwiec 138.— of., czerwiec-lipiec 139 ofiar. lipiec-sierpień 140 ofiar.

Okowita: spokojniéj.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —,— litrów, na kwiecień 50.20— pł., kwiec.-maj 50 50-—. płacono, maj 50.80 płac., czerwiec 51.50— płac., lipiec 52.20 pł., sierpień 52.90— pł., wrzesień 53.— of.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.20 płac

Żyto: Cena wypowiedzialna i regulacyjna — marek pł. na wiosnę 138, kwiecień 138, kwiecień-maj 138, maj-czerwiec 138.—, czerwiec-lipiec 138., lipiec-sierpień 138 m.

Wypowiedziano —.— ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna —.— m. na kwiecień 50.10—, maj 50.70—, czerwiec 51.50, lipiec 52.20, sierpień 52.80—, wrzesień — m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.10 m.

Wypowiedziano —,— litrów.

(W.) **Poznań,** 6 kwietnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 15-16.50 marek, rżana nr. 0 i 1 12-11.50—. marek per 50 kilo.

(Sprawozdanie giełdowe.) **Poznań,** 6 kwietnia. 4% nowe listy zast. pozn. 94.30. 4% nowe listy rent. pozn. 95.80. 5% powiatowe obligacye 101.50. $4^1/_2$% powiatowe obligacye —.—. $3^1/_2$% szląskie listy zastawne 84.25. 4% szląskie listy rentowe 91.—. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 51.—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 40.—. Poznański bank prowinc. 102.—. $4^1/_2$% pruska pożyczka ukonsolid. 105.50. $3^1/_2$% premiowana pożyczka państwowa z 1855 r. 138.—. $3^1/_2$% obligi długu państwa 92.10. Marchijsko-pozn. kolei żelaznéj 17.50. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 78.—. Starogardzko-pozn. k. ż. 101.50. Warszawsko-wiedeńsk. k. ż. 150.—. Austryackie noty bankowe 167.50. Polskie likw. listy 54.50. Rosyjskie noty bankowe 201.—202 m.

Giełda bydgoska, 5 kwietnia.

Pszenica: 165-210 m., najpiękniejsza wyżéj notowań.

Żyto: 125-133 m.,

Jęczmień 134-156 mr., najpiękniejszy dla browarów wyżéj.

Groch piękny do gotowania 153, na paszę 135 m.

Owies 109-132 m.

Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efekt.

Okowita: 49.75 m. per 100 litrów à 100 proc.

Giełda wrocławska, 5 kwietnia.

Koniczyna czerwona słabo, pośledna 29-34, średnia 37-41, piękna 46-49, wysoko-piękna 51-53 mar.

Koniczyna biała bez zmiany, pośledna 36-42, średnia 46-52, piękna 60-65, wysoko-piękna 70-75 mar.

Żyto: per 1000 kilo wyżéj, na kwiecień 137-137.50, na kwiecień-maj 137-137.50 płac.,— maj-czerwiec 138.50 pł. i żąd., czerwiec-lipiec 141-140.50 pł., lipiec-sierpień — m.

Pszenica per 1000 kilo 200.— ofiar., na kwiecień-maj 200 m. ofiar.

Owies: per 1000 kilo 123 marek żąd.;— na kwiecień-maj 123.—, maj-czerwiec 125.— żąd., czerwiec-lipiec —.— marek płacono.

Olej rzepiowy per 100 kilo mało zm., w miejscu 70.50 mar. żądano, na kwiecień, na kwiecień-maj i na maj-czerwiec 70.— żąd., lipiec-sierpień — marek ofiar., wrzesień-październik 66.50 żąd. 66 m. ofiar.

Okowita per 100 litrów stale; — na kwiecień i kwiecień-maj 50.— of., czerwiec-lipiec 52, lipiec-sierpień 53 ofiar., sierpień-wrzesień 54 m. żąd.

Łubin: słabo; żółty 9.40-10.60-11.50 marek, — niebieski 9-10.10-10.50 m. per 100 kilogr.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰
Pszenica biała	20	60	20	20	21	40	20	90	19	80	19	—
„ żółta	20	—	19	80	20	60	20	40	19	60	18	70
Żyto	14	—	13	50	13	20	13	—	12	80	12	40
Jęczmień	16	30	15	60	15	10	14	60	14	30	13	50
Owies	13	60	13	20	12	90	12	40	12	—	11	60
Groch	17	—	16	30	15	80	14	90	14	40	13	80

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar.	
	Mr	₰	Mr	₰	Mr	₰
Rzep	31	—	28	—	25	—
Rzepik zimowy	29	—	26	—	22	—
Rzepik latowy	28	—	25	—	21	—
Lnica	23	50	20	—	17	—
Siemię lniane	25	—	22	—	19	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 6 kwietnia 1878.

Pszenica słabo.		**Okowita** niezmien.	
na wiosnę	216 50	w miejscu	51 —
na maj-czerwiec	217 —	na wiosnę	50 80
		na czerwiec-lipiec	52 50
Żyto słabo.			
na wiosnę	148 —	**Owies**	
na maj-czerwiec	149 —	na wiosnę	— —
Oléj rzep. słabo.		**Oléj skalny**	
na kwiecień-maj	68 75		
na wrzesień-październik	66 25	na jesień	11 90

BERLIN, 6 kwietnia 1878

Pszenica słabo			
na kwiecień-maj	215 50	Ak. kolei march.-pozn.	18 30
na czerwiec-lipiec	217 50	Ak. kol. koloń.-mind.	— —
		Poznańskie listy zast.	94 50
Żyto słabo.		„ listy rent.	95 90
na kwiecień-maj	153 50	Austryackie banknoty	166 50
na maj-czerwiec	151 —	Austr. renta złota	60 60
na czerwiec-lipiec	150 50	„ losy r. 1860	100 75
		Italiany	70 25
Oléj rzep. słabo		Amerykany	99 75
na kwiecień-maj	68 70	Rumuny	23 50
na wrzesień-październik	66 80	Rosyjskie banknoty	200 —
		Rosyj. poż. ang 1871 r.	76 75
Okowita słabo		„ asyg. prem. 1866.	42 75
w miejscu	52 20	Polskie listy likwidac.	— —
na kwiecień-maj	51 80	Akcye kredytowe	352 50
na czerwiec-lipiec	53 10	Kolej żelazn. państwowa	410 —
na sierpień-wrzesień	54 90	Lombardy	113 50
Owies			
na kwiecień-maj	137 50		
Wypowiedziano:		**Usposobienie giełdy:**	
żyta 350 węcpli.		ciche.	
okowity 40,000 litrów.			

Berlin, 5 kwietnia

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco dobrze sprzed. Termina w k. spok. Wyp. 8,000 centnar. — Cena wypowiedzialna 217.5 marek per 1000 kilo. — Cena przecięciowa —.— mk — Loco 185-230 m. wedle gat., żółta march. 216 mr. z kolei pł., piękna polska — mrk. z kolei pł., na ten miesiąc i kwiecień-maj 216.5-218.5-217 pł., maj-czerwiec 218.-219.-218. pł., czerwiec-lipiec 220.5—-219. płac., lipiec-sierpień 218.-217.5—- płac., sierpień-wrzesień — — płacono.

Żyto loco dosyć

przecięciowa — mar. — Loco 100-168 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc — marek, na kwiecień-maj 138.5-139.5-139 pł., maj-czerwiec 142.— pł., czerw.-lipiec 144.5— pł., lipiec-sierpień 145.5 pł., wrzesień-paźdz. — pł.

Kukurudza loco piękny towar uważany.— Wypow. centnarów —. Cena wypowiedzialna —.— mr. per 1000 kilo. — Loco 136-146 marek wedle gatunku; na ten miesiąc — płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 160-200 marek wedle gatunku, na paszę 139-158 m. wedle gatunku.

Mąka rżana słabo. — Wypowiedziano 500 centr. Cena wypowiedzialna 20.45 m. per 100 kilo. — m. Nr. 0 per 100 kilo brutto z miechem na ten miesiąc i kwiec.-maj 20.50-20.40-— pł., maj-czerwiec 20.65-20.60 p., czerwiec-lipiec 20.80-20.70-20.75 pł., lipiec-sierp. 20.90-20 85 pł. sierpień-wrzesień — pł., wrzesień-paźd. 20.95-20.90 płacono.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ——— m. Rzepik zimowy ——— marek. Rzepik latowy ——— m., — nasienie lniane ——— m.

Oléj rzepiowy loco słabiéj. Wypowiedziano z beczką — cntr., bez beczki — centn. Cena wypowiedzialna z beczką —.— mrk., bez beczki — mk., cena przecięciowa —. m. per 100 kilogr. Loco z beczką 70.8 m. bez beczki 69.5 marek na ten miesiąc 69.7-69.6 marek, na kwiecień-maj 69.8-69 3 mr. płacono, maj-czerwiec 69.6-69.1 pł., czerwiec-lipiec —.— pł., lipiec-sierpień — pł., wrzesień-paźd. 67.5-67.—. płac., październik-listopad — m.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu — marek. Dostawy — m.

Oléj skalny bez interesu. Rafinowany (Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 50 bar. (100 ctr.) Wypowiedziano —— centr. Cena wyp. —.— m. per 100 kilogr. Cena przecięciowa — m. Loco 24.4 marek, na ten miesiąc 24.— mrk., kwiecień-maj —.——. płac., wrzesień-październik 25.5— of., październik-listopad 26. pł.

Okowita wyżéj pł., w k. spok. Wyp. 50,000 litrów. Cena wyp. 52.1 m. per 100 litr. à 100%=10,000%. Cena przec. — m. Loco bez beczki —.— pł., z beczką —. pł., na ten miesiąc 52.3 52.5-52.2 pł., kwiecień-maj 52.3-52.5 52.2 pł., maj-czerwiec 52.4-52 6-52 4 pł., czerwiec-lipiec 53.5-53 6-53.5 pł., lipiec-sierpień 54.6-54.7-54.6 pł., sierpień-wrzesień 55.3-55.1 płacono.

Okowita per 100 litr. à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki w miejscu 52.4-52.3 żąd.

Mąka pszenna nr. 00 31.00—29.00, nr. 0 29.00—28.00, nr. 0 i 1 27.50—26 50.

Mąka rżana nr. 0 22.50—20.50, nr. 0 i 1. 20.00—18.00 per 100 kilo. brutto z miechem.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym siłę i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

REVALESCIÈRE du Barry z Londynu.

Od lat 31-tu żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądka, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluwéj, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie, uderzaniu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłości i womitach, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmie, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniach, które oparły się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (145)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radzcy medycynalnego dr. Wurzer. Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje w wielu przypadkach wszystkie lekarstwa. Używa się jéj z największą korzyścią przy wszystkich obstrukcyach, biegunkach i rozwolnieniach, w chorobach dróg urynowych, chorobach nerek itd., przy kamieniach, zapalnych lub chorobliwych afekcyach rurki urynowéj, przy chorobliwych ściągnięciach w nerkach i pęcherzu, hemoroidach w pęcherzu itd., — Z najznakomitszym skutkiem używa się téż tego nieoszacowanego rzeczywiście środka nie tylko w chorobach gardła i piersi lecz i w suchotach płuc i kanału oddechowego. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medycyalny i członek kilku towarzystw uczonych.

Nr. 62476. Panu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.

J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 89211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownéj Revalescière i nie cierpię już więcéj na bóle w lędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem.

X. Leroy, proboszcz.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniéj choroby wątroby, bezsenności, drzenia w wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondryi.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy, W. Waradynu uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zawrotu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, uczeń publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z czliwego bólu piersi i rozstrojenia nerwów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczona z niestrawności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego wysiwania rąk i nóg itd.

Revalescière jest cztery razy pożywniejszą niż i oszczędza u dorosłych i dzieci 50 razy inne środki i leki.

Cena Revalescière za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 5 funtów 14 Mr. 28 Mr. 50 fen 24 funty 54 Mr.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., filiżanki 3 Mr 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen., 120 filiżanek 14 Mr., 288 filiżanek 23 Mr. 50 fen., 576 filiżanek

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., ½ funta 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. Louisenstrasse — **w Poznaniu** w Czerwonéj aptece nek 37, u **Kruga i Fabricius** Wrocławska ulica, św. Marcin 52/53, Półwiejska ulica 38; w Nakle u Sturtzel.

Elżbiety Kesslerowéj Eau de pieds zapobiega odparzeniu nóg, wzmacnia skórę nogach i usuwa niemiły zapach potu także pod pachami, flakonik 2 marki 25 fen. Elżbiety Kesslerowéj na guzy uśmierza natychmiast ból i palenie i guzy, pudełko po 1 mr. 50 fen. E. Kesslerowéj na nagniotki, jako unicum chlubnie znane, usuwa bólu wszelkie gatunki nagniotków bez krajania, po 1 mrk. 50 fen. **Maść** na odzieblizną i **maść** wszelkiego rodzaju rany do nabycia w Poznaniu u J. Peter'a na Chwaliszewie. (16

✝

Klaudya z Gosławskich Krzyżanowska

po ciężkich cierpieniach Bogu ducha oddała w Radoszewicach p. Wieluniem d. 25 Marca rb. Stroskany mąż **Hipolit Krzyżanowski** wraz z jedyną pozostałą córeczką.

✝

Dziś o 12éj godzinie w nocy dwuletni nasz synek najdroższy (1807)

Stasiu

zakończył życie, o czém donoszą ciężko strapieni

Wład. i Teodora Wawrowscy.

Dnia 5 kwietnia 1878.

SUBMISSION.

Die an den städtischen Baulichkeiten benöthigten **Zimmerarbeiten und Lieferungen** vom 1. April 1878 bis dahin 1879 sollen submittendo vergeben werden.

Die bezüglichen Kostenanschläge und Bedingungen liegen während der Dienststunden im Baubureau zur Einsicht aus.

Reflectirende wollen ihre Offerten ebendaselbst versiegelt mit der Aufschrift:

Submissionsgebot auf die städtischen Zimmerarbeiten und Lieferungen pro 1878/79.

bis spätestens Montag den 8 April cr. Vormittags 12 Uhr abgeben.

Nach- und Uebergebote bleiben unberücksichtigt. (1779)

Posen, den 4. April 1878.

Der Magistrat.

Wyrywanie zębów bez niebezpieczeństwa i bólu.

za pomocą Nitro-oxygen gazu, sztuczne zęby plombowanie w złocie i kompoz. [1803]

Dentysta **Mallachow** sen. Fryderykowska ulica 27 jun. Młyńska ulica 30 narożnik ulicy kościelnéj świętego Pawła.

Antykwarnia **E. Calliera** w Poznaniu, Podgórna ulica 15, II poleca **Gazetę W. Ks. Poznańskiego** od 1 kwietnia 1856, r. 1857, 1858 i 1859 do 18 czerwca.

Kuryer Poznański r. 1872 i 1873.

Druga wielka loterya koni

Inowrocław.

Ciągnienie dn. 17 kwietnia rb.

Wygrana główna wart. 10,000 M.

Losy po 3 Marki poleca

A. Molling, debit główny w Hanowerze. (1223)

Powyższe losy są nadto do nabycia u pp. **Krug & Fabricius; S. Landsberg jun. Berlińska ulica 11; E. Calliera; A. Szenic, św. Marcin 14; Teod. Jahns, Fryderykowska ul. 30; Wilh. Mewes M. Bendix, H. Elkeles Szeroka ulica 4** w Poznaniu, i w Eksped. Dzien. Pozn.

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** zniżyła cenę książki pod tytułem:

Anatomia pszczoły

przez **Gierdwojna**

(z wielu rycinami) i poleca takową zamiast **12 M.** tylko za **6 M.** (1670)

Szanownemu Duchowieństwu i łaskawéj Publiczności, któraby mnie swemi zleceniami łaskawie zaszczycić raczyła, donoszę, że mieszkam w **Dreznie** Flemmingstrasse Nr. 4 III piętro. (1805)

Z uszanowaniem

W. Lipczyński

malarz-art.

W lokalu

przy

Fryderykowskiéj ul. 19.

nie daleko Nowomiejskiego Rynku **wyprzedane zostaną** publicznie z wolnéj ręki zgłoszone już z mas konkursowych i już dostawione zapasy towarowe:

czarne kaźmirki 2 łokcie szerokie w bardzo pięknym gatunku stary łokieć 10, 12½ i 17½ sbr., alpaki 3½ sbr., 8/4 i 10/4 szer. firanki niciane okno 1 tal. i 1½ tal, szyfon, szyrtyng, madapolam, renforce łok. 2½ 3½ sbr. Prima dowlas 2½ sbr., powłoki 2½ sbr., płóc. ręczniki tuzin 1 tal., czysto płóc. odpasowane ręczniki adamaszkowe 24 dł. łok. tuz. tylko 3½ tal. Gacie dla panów para 10 sbr., szkarpetki niciane ½ tuz. 17½ sgr., białe pończochy dla dam ½ tuz. 20 śr., chustki do nosa tuz. 18 sbr., wielkie kołdry z frendzlami 1 tal białe spódnice z wol. 25 sbr., wielkie płóc. obrusy 17½ sbr., białe i kolorowe pończochy dla dzieci w wszystk. wielkościach ½ tuzina 17 sbr. Zlecenia zamiejscowe wykonują się za zaliczką. (1837)

Zawiadowca.

Od 1go maja otwieramy w **Gnieźnie** (1824)

fabrykę powozów,

które tanio odstawiać będziemy.

Grabowski & Martin.

TAPETY,

drążki do firanek i rolosy

uderzająco tanio u (1825

Braci Korach, Rynek 40.

Pończochy, szkarpetki, rękawiczki latowe, rozm. nici, bawełnę itd. poleca jak najtaniéj, **J. Pawłowska.**

(1835) Wrocławska ul. 6.

Harmoniczne dzwonki ołtarzowe

(Coś rzeczywiście pięknego)

3 do 4 głosowe w harmonicznych akordach nastrojone z przepysznym dźwiękiem i elegancką oprawą. Parę z 8 dzwonkami 3 0 mrk., z 6 dzwonkami 24 mrk., dostawia

A. Terletzki,

1120) w **Elblągu** w Prus. Zach.

Neulandzki gips.

(Neuländer Gyps).

Dobrze wypalony gips w trzech gatunkach oraz miałko mielony gips do sztukatur i na nawóz, ostatni mianowicie dla koniczyn i legumin, i do posypywania w stajniach dla związania amoniaku, poleca w znanym dobrym gatunku jak najtaniéj (1718)

Neuland p. **Löwenberg** w **Szląsku.**

ZARZĄD GIPSU.

Przygotowanie do

EGZAMINU wolontaryuszów.

Nowe kursa rozpoczynają się 4go kwietnia. (1422)

Pojedyńcze także godziny prywatne.

Poznań, Fryderykowska ulica 19.

Dr. Theile.

Powozy luksusowe

każdego rodzaju, kryte, otwarte, samoruchy, Breck, do których się z tyłu wchodzi, są w fabryce mojéj po znacznie zniżonych cenach do sprzedania tak samo bryczki na rysorach i bez rysorów i wozy robocze. (1819

Nakło.

A. Nützer.

Wszelkie zamówienia na furmanki do **spaceru i podróży** uskutecznia tanio

Emmerich

zakład dorożek Wroniecki plac Nr. 6 róg M Garbar.

J. Urbankiewicz

Wilhelmowski plac 4, I piętro

poleca wielki wybór zagranicznych i krajowych materyi na porę jesienną i zimową: (1800)

ubiory kompletne	od 15 tal.
paletoty zimowe	od 15 tal.
marynarki, surduty i fraki	od 8 tal.
spodnie	od 4½ tal.
kamizelki	od 1½ tal.

Gotowe futra do podróży, marynarki i paletoty futrem podszyte jako téż wszelkie wyroby kuśnierskie. Stare futra przerabia się i przemienia na nowe.

Angielskie siodła,

munsztuki i **przybory** do konnéj jazdy, **instrumenta** weterynarskie, **instrumenta ogrodnicze, nożyce** do strzyżenia owiec, **kufry** i **przedmioty** do **podróży** poleca w **jak największym wyborze** (1674

Augusta Klug'a

nastp.

Wilhelmowski plac Nr. 4.

Fuzye do polowania

premiowane w Bydgoszczy 1868, Królewcu 1869, Trewirze 1875.

JOZ. OFFERMANN

w Kolonii n. R.

fabrykant broni palnéj i puszkarz poleca przy dwutygodniowéj próbie i każdéj gwarancyi stały swój skład kilkuset sztuk. (60)

Fuzye o jednéj lufie	od tal. 3 pocz
dubeltówki z perk.	od tal. 6⅔ „
dubeltówki prawdziwe damasceńskie i patent.	od tal. 11 „
Lefaucheux	od tal. 18-200
Rewolwery o 6 strzałach tuzin	od tal. 24 pocz.

Wszelkie artykuły amunicyjne i sprzęty myśliwskie jak najtaniéj.

Cenniki bezpłatnie i franko.

FARBY

olejne, woskowe

i lakiery do posadzek,

oliwę do maszyn I., prawdziwe belgijskie smarowidło do wozów, gips, szelak, kléj, aniliny do farbowania materyi, **mydło, mączkę, sodę,** świece, stoczki, herbaty, vanilią, Cacao d'Hereuse, sól glauberską, chlorek, saletrę itp. artykuły poleca po najtańszych cenach

Ludwik Eckart

handel drogeryi, Poznań, św. Marcin 14. Regenator włosów pod gwarancyą, po zniżonéj cenie i złocisty lakier na skóry. [1793

Stowarzyszenie winiarzy

w Leutesdorf n. R. Rozsyłka wina en gros et en détail. Prospekt bezpłatnie. (1230

W. SOBECKI

pod Ratuszem

poleca wyborne gatunki piwa jako to:

100 but.	Kobylepolskiego	9	Marek	bez szkła
100 „	Bawarskiego	9	„	
100 „	Grodziskiego	9	„	
00 „	„Bock"	12	„ 50 fen.	
100 „	Tivoli	2	„ 50 fen.	
100 „	Królewieckiego	15	„	
100 „	Kulmbachskiego	18	„	
100 „	Erlangskiego	18	„	
100 „	Porteru	30	„ (221)	

Z powodu szybkiego wyprzątnienia mych lokali handlowych jestem zniewolony zapasy moje jako to: znaczną partyą

warkoczy, szynionów, lok, buf, składek do włosów itd.

tanio sprzedawać. Tu świat damski nu nastręcza się najlepsza okazya nabycia za tanie pieniądze strojów z włosów, które są ozdobą głowy Nowości w kokach sprowadziłem wprost z Paryża a każda dama może się przekonać o taniości wyszczególnionych powyżéj towarów Świat damski muszę uprzedzić i dla zapobieżenia pomyłkom prosić o to, aby dokładnie uważano na moją firmę.

Ludwik Sorauer

Rynek 71 I piętro.

poznański specyalny fryzyer damski.

Sprzedaż rozpoczęła się dnia 17 mb. przed południem od 9 godziny Urządzenie handlowe także jest do sprzedania. (1482)

Mulowe, niciane i angielskie tiulowe firanki,

rypse i adamaszki na meble,

materye na suknie

wełniane i bareżowe, perkaliki, szyrtyngi, dowlas, **płótno, bieliznę stołową** i na pościel, materye **negliżowe, maglowniki** i **ręczniki** itd. poleca po bardzo tanich cenach (1833)

Rafał Ephraim

39 Rynek 39

naprzeciw wchodu do Ratusza.

Sok malinowy

z gór szląskich prawdziwy poleca w but. po 1 marce (538)

J. Jagielski, w Rynku 41.

Świeże algierskie **kalafiory,** pąsowe mesyńskie **pomarańcze** i **cytryny,** tłustego wędz. **łososia** reńskiego, **węgorza** wędz., **bydlinki, sielawki** i wędz. **śledzie, minogi,** ros. **sardynki,** opiekane i bardzo piękne marynowane **śledzie,** oraz i **ser prawdziwy** szwajcarski, holenderski, Romadour, limburgski, newszatelski, strassburgski, münster, eidamski i najlepszy śmietankowy, gotowaną i surową bajońską **szynkę,** brunświcką i gotajską **kiszkę serwelatową, ozorową** i **wątrobianą** z truflami, poleca w najlepszym i świeżym towarze (1829)

Ed. Feckert jun.

Technicum Mittweida. (Sachsen.) — Höhere Fachschule für Maschinen-Ingenieure und Werkmeister. Vorunterricht frei. Aufnahmen: Mitte April u. October.

324

Z ces. król. austr przywilejem i król. pr. ministeryalną aprobacyą.

Dr. Borchardta aromatyczne mydło z ziół do upiększenia i polepszenia cery i wypróbowane na wszystkie choroby skórne; w paczkach oryginalnych po 60 fen.

Dr. Suin de Boutemard'a aromatyczny proszek do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł; po 1,20 i 60 fen.

Dr. Hartunga olejek chinarynowy do utrzymania i upiększenia włosów; w zapieczętowanych butelkach po 1 Mr.

Profesora Dra Lindes roślinna pomada w laskach, potęguje blask i elastyczność włosów i dobrą jest do utrzymania ciemnienia po 75 fen.

Aptekarza Sperati włoskie miodowe mydło, odznacza się swą ożywczą i zachowawczą działalnością na elastyczność i miękkość skóry; po 50 i 25 fen.

Dr. Hartunga pomada z ziół do wzbudzenia i ożywienia wzrostu włosów; w puszkach oryginalnych po 1 Mr. (132)

Dr. Koch'a karmelki z ziół w pudełkach po 1 M. i 50 f. okazują się szczególniéj dobremi na kaszel, chrypkę, chropowatość w gardle itd. itd.

Prawdziwe w Poznaniu, **jedynie i tylko** po cenach oryginalnych na składzie u

J. Menzla (Karol Mattheus)

przy Wilhelmowskiéj ulicy, obok budynku pocztowego, jako téż w **Bydgoszczy:** u Karola Schmidt. **Wschowie:** u Aug. Cleemann, **Gnieźnie:** J. B. Lange. **Grodzisku:** Ludwika Sreisand. **Inowrocławiu:** Herm. Citron. **Kempnie:** M. Wohl. **Krotoszynie** A. E. Stock. **Nakle:** L. A. Kallmann. **Nowym Tomyślu:** W. Peikert. **Ostrowie:** Herm. Sieradzkiego. **Rawiczu:** R. F. Frank. **Rogoźnie:** Jonasa Aleksandra. **Szamotułach:** W. Krüger. **Szubinie:** C L. Albrecht. **Witkowie:** R. A. Langiewicza i we **Wrześni:** u K. Winżewskiego.

Pracownia i magazyn obuwia damskiego i męzkiego

J. Przychodzki

egzystujący od 1848 r. poleca znaczny wybór **obuwia** znanéj jakości po cenach bardzo przystępnych. Wszelkie zamówienia przyjmują się, wykonują się spiesznie i akuratnie. (1827)

ś. Marcin Nr. 1.

SKŁAD trzewików i butów Isaaka Ascher'a

Szeroka ulica Nr. 1 wchód z Żydowskiej ul. obok kościoła poleca

buty dla panów od 5,50 M. począw.
kamasze dla panów z podwój. podesz. od 6 M.
kamasze dla dam z piękn. Serge od 3,50 M.
kamasze dla dziewcząt od 3 M.
kamasze dla dzieci od 2,25 M.
trzewiki damskie promenadowe od 2,25 M.
kamasze dla chłopców od 3 M.
buty dla chłopców od 3 M.
piękne trzewiki dla dzieci od 1,25 M.
„ „ skórzane od 1,50 M.

Wszystkie towary są z dobrego materyału i mocno zrobione. Zlecenia zamiejscowe wykonują sie tylko za zaliczką pocztową.

Proszę dokładnie na firmę uważać. (1650

!!! Baczność !!!

5/4 szer. m due perkaliki łok. po	
5/4 „ wys. p'ęk. alz. kretony łok.	
5/4 „ piki i keprow. perkal. łok.	
6/4 „ pięk. szyrtyngi i dowlas „	
5/4 „ białe piki i walis „	
5/4 „ płótno w domu robion. „	
4/4 „ mater. kol. pł. na sukn. „	
mod. mater. na sukn. łok. po 20, 25, 30	
8/4 szer. kaźmirek łokieć po	
czarne alpaki i mory po 40, 50	
4/4 szer. powłoki i inlety łok. po	
6/4 „ płóc. powłoki i inlety łok.	
5/4 „ prawdz. kolor. firanki „	
9/4 i 10/4 szer. białe niciane „ łok.	
szare płóc. ręczniki łok. po	
białe adamaszkowe ręczniki „	
„ drelowe i adam. „ sztuka	
wielkie białe adamaszkowe obrusy „	
„ kol. serwety do kawy z frndzl.	
białe adamaszkowe serwety po	
kol. serwety do herbaty z frendzl. po	
piękne białe pończochy damskie para	
kolorowe szkarpetki para	
wielkie białe płóc. chustki do nosa sz.	
„ kolorowe „ „ „	
stułpy dla dam i panów para	
drukowane odpasowane fartuchy sz.	
koszule dla panów i dam	
eleg. koszule wierzchnie z wstawkami	
eleg. koszule dla dzieci począwszy od	
wielkie ciężkie kołdry para	
20) sztuk klarowanego i nie klarowanego biele-feldskiego płótna kopa dawniéj teraz za 20 mrk. Oraz wielki wybór innych bardzo tanich towarów. Zlecenia wykonują się akuratnie z zaliczką pocztową.	

M. KROMBACH synowie

Żydowska ulica tuż przy kaplicy P

Ażeby każdy chory zanim jaką kuracyą rozpocznie albo zwątpi o swém wyzdrowieniu, mógł się przekonać bez kosztów o nader skutecznych rezultatach, osiągniętych za pomocą Dr. Airy metody leczenia, roślinnego Richtera księgarnia nakładowa w Poznaniu na frankowane żądanie, chętnie zdmou „Wyciąg świadectw" (190 nie) bezpłatnie i franko. — Niech nie omieszka sprowadzić sobie tego ciągu, opatrzonego w wiele sprawozdań podobnych chorób. Ilustrowanego oryginalnego dzieła: Dr. Airy metody naturalnego leczenia wyszło 100 wydań **nie Jubileuszowe.**

Cena 1 Marka. Do nabycia w wszystkich księgarniach.

867

En gros, en detail

Najtańszy i największy skład wózików dla dzieci

na całe W. Księstwo Poznańskie znajduje się u

S. NEUMANNA,

Stary Rynek 67.

Trzcinę

obieraną mularską w dobrym gatunku polecają po cenach

Blumberg & Simon

handel drzewa budowlowego i połkowego, Grobla 14.

OGRÓD

do zadzierżawienia

Poszukuje się w **Poznaniu** lub w **blizkości Poznania** ogrodu na restauracyą do zadzierżawienia **zaraz.** Oferty przyjmuje ekspedycya Dziennika Poznańskiego pod lit. Z. 1840.

Wnioski o zabezpieczenie

w szląskiém Towarz. zabezpieczenia od gradobicia

opartém na wzajemności przyjmuje tak jak w roku zeszłym niżéj podpisany **reprezentant** tegoż Towarzystwa. — Premia wynosi w r. 1878 od 100 Marek sumy zabezpieczonéj:

I kl.	od ozimego i jarego zboża, łubinu i kartofli	50 fenyg.
II —	— rośl. olejnych, stręczastych, koniczyny itd.	75 fenyg.
III —	— lnu i konopi	1,33⅓ M.
IV —	— tytuniu i chmielu	4,00 M.

dla pól w przeciągu ostatnich lat czterech wcale albo raz tylko jeden przez grad uszkodzonych. (1834)

Agentów mianuję pod korzystnemi warunkami.

Wrocław, Alexanderstr. 21.

Stanisław Sczaniecki.

Wszelkie nowości

na porę wiosenną tak w wyrobach na suknie jako téż w konfekcyi damskiéj nadeszły i polecamy je po cenach nader umiarkowanych

(1752)

SŁAWSKI & BOGUSŁAWSKI.

(Dodatek)